Nr. 143. Środa, 24 Czerwca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata:

Zamiejscowa:				Miejscowa:			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.**
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 *K*

Zamiejscowa:

półrocznie . . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł: Stanisława Skulskiego, oficyała kancelaryjnego z Gródka Jagiellońskiego, do sądu krajowego we Lwowie; Emila Ciepielowskiego, oficyała kancelaryjnego z sądu krajowego we Lwowie, do wyższego sądu krajowego; Marka Lewintera, oficyała kancelaryjnego z Boryni, do Stanisławowa; Salomona Gelobtera, oficyała kancelaryjnego z Zaleszczyk, do Kołomyi; Chaima Kahanego, oficyała kancelaryjnego z Chodorowa, do Brzeżan; Mikołaja Litwinowicza, oficyała kancelaryjnego z Ottynii, do Brodów; Władysława Wagnera, kancelistę z Budzanowa, do Stanisławowa; Bazylego Kopciucha, kancelistę z Bóbrki, do Brzeżan; Emiliana Buczackiego, kancelistę z Czortkowa, do Medenic; Tadeusza Józefa Skorupskiego, kancelistę z Husiatyna, do Rudek; Gustawa Gottfrieda Segalla, kancelistę z Rudek, de Rohatyna; Bazylego Rakoczego, kancelistę z Rudek, do Bolechowa; Albina Rudolfa Hruzika, kancelistę z Przemyślan, do Doliny i kancelistę Jana Czabana z Ustrzyk, do Starej soli; tudzież zamianował kancelistami: Leopolda Iżyckiego, sierżanta 20 pułku piechoty, dla Gródka Jagiellońskiego; Ignacego Salomona Webera, podoficera rachunkowego 14 oddziału sanitarnego *(14 Sanitätsabtheilung)*, dla Halicza; Franciszka Wrosa, podoficera rachunkowego 30 pułku piechoty, dla Zbaraża; Wilhelma Zwangheima, wachmistrza 1 pułku ułanów obrony krajowej, dla Skolego; Markusa Nagla, podoficera rachunkowego 15 pułku piechoty, dla Borszczowa; Wawrzyńca Kozioła, podoficera rachunkowego 34 pułku piechoty obrony krajowej, dla Budzanowa; Eliasza Salpetera, podoficera rachunkowego 38 pułku piechoty, dla Przemyślan; Józefa Rosenmanna, ogniomistrza i protokolanta sądu garnizonowego w Koszycach, dla Boryni; Wawrzyńca Janika, podoficera rachunkowego 34 pułku piechoty obrony krajowej, dla Chodorowa; Karola Chromickiego, tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Rohatyna; Jana Hrycelaka, tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Ustrzyk; Efroima Schneidra, podoficera rachunkowego 55 pułku piechoty, dla Kałusza; Jana Prociów, wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Uhnowa; Henryka Niemczyckiego, wysłużonego podoficera rachunkowego 90 pułku piechoty, dla Ottynii; Adolfa Czernego, podoficera rachunkowego 9 pułku dragonów, dla Husiatyna; Teodora Mihala, tyt. wachmistrza 5 komendy żandarmeryi, dla Rudek; Włodzimierza Halkiewicza, tyt. wachmistra żandarmeryi, dla Zaleszczyk; Izaaka Charaka, podoficera rachunkowego 18 pułku piechoty obrony krajowej, dla Czortkowa i Samuela Weinreba, podoficera rachunkowego 24 batalionu strzelców, dla Bóbrki.

Władysław Winiarski, rządowo upoważniony geometra, przeniósł swoją siedzibę urzędową ze Złoczowa do Stryja.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 czerwca 1908 l. 75.809 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 3 czerwca 1908 do l. 22.845/2886 w sprawie zakazu wprowadzania świń z zakażonych powiatów Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 czerwca.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przemawiał, jak już podały depesze, P. Minister handlu dr. Fiedler. P. Minister wyjaśniwszy znaczenie nowozorganizowanej sekcyi socyalno-politycznej w Ministerstwie handlu, zaznaczył, że Ministerstwu temu danem będzie jeszcze bardziej rozwinąć zakres swych czynności i w pełni odpowiedzieć zadaniu. Mowca roztrząsał szczegółowo zadania nowej sekcyi socyalno-politycznej, wskazując przedewszystkiem na uregulowanie pracy dzieci, kobiet, pracy nocnej, jakoteż liczne zarządzenia, wydane ku ochronie robotników. Następnie poruszył P. Minister sprawę fosforu, a omówiwszy stanowisko Austryi w sprawie używania białego fosforu, oświadczył, że przy rozwiązaniu tej ważnej sprawy, jeżeli będzie szło o to, by wybierać między życiem a materyalnym zyskiem, z pewnością rozstrzygnięcie nie będzie wątpliwe.

P. Minister omawiał dalej w szczegółowy sposób bezwarunkową konieczność pomnożenia inspektoratów przemysłowych, przyczem przytoczył szereg cyfr na dowód, jak ogromne są rozmiary poszczególnych inspektoratów w Galicyi. Wydano też zarządzenia, zmierzające do popierania rozwoju tej instytucyi, do pomnożenia urzędników i wyodrębnienia poszczególnych inspektoratów.

Z KRAKOWA.

Odczyt hr. Karola Lanckorońskiego.

(Ciąg dalszy).

Jak w drugim wieku po Chrystusie, tak również szczególnie w połowie XIX w., nie ograniczono się do przystosowania niektórych form artystycznych do własnych potrzeb, ale starano się zniszczone starodawne pomniki i to głównie gotyckie wskrzeszać na nowo, nie wykończone jak n. p. katedrę kolońską kończyć i wznosić nowoczesne kopie tychże.

Mowca przytacza zgoła odmienne zapatrywania na budynki gotyckie najwybitniejszych ludzi XVII w. Sama nazwa *gotique* uchodziła wówczas za szyderczą. Słynny dykcyonarz z Trevoux, wydany z początkiem XVIII w., tak określa architekturę gotycką: „Jest ona architekturą, najwięcej od grecko-rzymskich proporcyj oddaloną, bez poprawności w profilach i bez dobrego smaku w chimerycznych ornamentach.“ Wszyscy pisarze francuzcy t. zw. *Grand Siècle*, podzielali zgodnie to zdanie, a Racine o katedrze w Chartres, jednej z najwspanialszych we Francyi, mówi, iż jest dużą, ale nieco barbarzyńską.

Dla wykształconego społeczeństwa we Francyi XVII w., służącej za wzór całej Europie, nie zdobył sobie uznania inny sposób budowania, jak tylko t. zw. klasyczny z Włoch importowany, który dziś barokowym zowiemy. Ten nienawiść zapanowała przeciwko średniowiecznym budynkom. A w dwieście lat później wziął przewagę prąd wprost przeciwny. Z kościołów poczęto wyrzucać ołtarze i kazalnice barokowe i zastępowano je naśladowaniami średniowiecznych, po największej części niezbyt udałemi. Można stwierdzić, iż gdy w życiu jakiegoś narodu, panował nastrój, ożywiony wiarą w teraźniejszość i przyszłość, naród ten odwracał się od tego, co przodkowie stworzyli, przeciwnie zaś, gdy ustrój był więcej sentymentalny i zrezygnowany, naród zwracał się chętnie do przeszłości, jej pomniki uwielbiał, wskrzeszał i naśladował.

Wobec tych dwóch sposobów zachowania się społeczeństw względem pomników, streszcza prelegent swoje stanowisko w tych słowach: „Zamiast uwielbiać, albo poniżać już to własny albo nowy, już to cudzy albo przeżyty sposób wyrażania się w formach architektonicznych lub plastycznych, w liniach lub kolorach, będziemy się starali jedne i drugie formy, linie, albo kolory rozumieć, badając warunki, pod jakimi jedynie powstać mogły i to nas prowadzi do tego, ażeby dawne dzieła kochać i otaczać najtkliwszą opieką, ale zarazem. aby zaniechać ich kopiowania i odbudowywania“.

Myśl tę wyjaśnia prelegent obszerniej. Dzieło sztuki — mówi on — tem większą daje rękojmię trwałości i uznania w najdalsze czasy, im ściślej jest wyrazem swego czasu i swego narodu. Równie, jak nie ma i nie będzie porządku społecznego, któryby można bezwzględnie i bez różnicy zastosować do potrzeb wszystkich krajów i wszystkich czasów, tak samo n. p. literatura i sam język, którym mówimy, póki nie stał się martwym, przeobraża się pod wpływem różnych prądów i nie może odpowiadać dokładnie innym potrzebom, jak tylko tym, z których powstał. Tak samo ma się rzecz ze sztuką plastyczną. Sposoby budowania, rzeźbienia i malowania z konieczności muszą być inne w rozmaitych częściach świata, u różnych narodów i w różnych czasach i te rozmaite sposoby działalności artystycznej nie dadzą się zastosować do innych warunków, jak do tych właśnie, z których powstały.

Wielka rewolucya francuska, burząc wszelki związek ówczesnego pokolenia z dawniejszem, odosobniła także sztukę od życia i zadała natychmiastowy cios, szczególnie rzeźbie i malarstwu. Rzekomych dzieł z zakresu rzeźby i malarstwa, nie przeznaczano jak dawniej dla kościołów i dla pałaców, ale dla cieplarń, wystaw i muzeów, które zaczęły wyrastać na instytucye narodowe, a patryoci i oficyalni ludzie ówcześni, którzy po większej części wyszli z warstw społecznych bez duchowej kultury, nie rozumiejąc prawdziwej istoty sztuki, postawili ją na fałszywym gruncie. Zamiast być, jak dotąd, jednym z istotnych objawów życia, sztuka miała teraz służyć celom, leżącym po za jej naturą. Żądano od niej, aby przyczyniła się do moralnego postępu, a na wystawie w r. 1796 obraz bez żadnej artystycznej wartości, li tylko dla tak zwanego patryotycznego przedmiotu, otrzymał pierwszą nagrodę. W tym samym czasie zyskały również ogólne rozpowszechnienie Akademie sztuk pięknych, w których także pojmowano sztukę, jako coś wyrosłego nie z samego życia, a ta fałszywa metoda przyczyniła się niemało do dalszego odosobnienia sztuki.

Nie dziw, że dla uwolnienia sztuki od tych nienaturalnych więzów, niezgodnych z jej istotą, powstało po kilku dziesiątkach lat nowe hasło: "Sztuka dla sztuki“. Tego hasła nie zrozumianoby nigdy tam, gdzie sztuka żyła w naturalnych warunkach. Nie zrozumieliby go ani artyści greccy, ani budowniczowie średniowiecznych katedr, ani mistrze włoskiego odrodzenia, lub wykwintni rysownicy i odlewacze delikatnych, małych bronzów w Kioto i Osaka, którzy tam do dziś dnia nie wymarli. Nie wymagano od nich nigdy czegoś innego, jak tylko dzieł sztuki i byli oni zawsze świadomi tego, iż pracują i działają w koniecznym związku z otaczającym ich światem. Zamiast więc wołać "sztuka dla sztuki“, powinniśmy wołać: „sztuka dla życia“, gdyż pogodzenie na nowo sztuki z życiem stanowi jedno z najważniejszych zadań obecnej chwili.

W dalszym ciągu swego wykładu przeszedł prelegent do omówienia różnych sposobów budowania. Już druga generacya po wielkiej rewolucyi, wmawiała w siebie przekonanie o absolutnej doskonałości tego, lub owego stylu, o istocie tych stylów, zupełnie oderwanej od klimatu, od warunków historycznych i społecznych, oraz od celów, którym pierwotnie służyły. Zapomniano, że styl ciągłym podlega zmianom i że nie należy budować dogmatowy tego, lub owego stylu. Mowca wspomina, jak przed 40 laty, gdy postanowiono wznieść w Wiedniu kilka gmachów publicznych, jak parlament, ratusz, wszechnicę, zawrzała namiętna walka o to, w jakim stylu należy te gmachy budować, a nie myślano od razu o tem, że gmachy te mają odpowiadać wymaganiom swego przeznaczenia. W prawdziwych dziełach sztuki, co wyrosły ze zdrowego gruntu, ich celowość albo praktyczność, nie mogą nigdy pozostawać w sprzeczności z zewnętrznym ich wyglądem, ale piękność harmonijnych proporcyj, linij i ozdób, nie jest niczem innem, jak właśnie tą celowością i praktycznością dla oka uwydatnioną. Dosyć przypomnieć greckie naczynia i świątynie, średniowieczne twierdze i katedry, aby się przekonać o tej prawdzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Minister poruszył także sprawę współudziału robotników w działalności inspektorów.

Przechodząc do sprawy poczt zaznaczył P. Minister handlu, że zarzut zacofania w tym dziale absolutnie jest niesłuszny. Poczty Niemiec i Austryi stoją na najwyższym stopniu rozwoju, a poszczególne małe uchybienia (nieuniknione przy tak wielkim ruchu) nie uprawniają do czynienia ogólnego zarzutu zacofania. Przy tej sposobności zaprotestował mowca przeciw zarzutowi, podnoszonemu przeciw czeskim urzędnikom pocztowym.

P. Minister wskazał następnie na konieczność wyekwipowania poczt, telefonów i telegrafów. Zdaniem jego najlepiej byłoby zaciągnąć pożyczkę w sumie około 80 milionów. Szczegółowo przytoczył P. Minister zarządzenia, wydane od chwili, gdy objął tekę, a zdążające ku poprawie losu urzędników pocztowych. Mowca uznał niekorzystne położenie najniższego personalu pocztowego, jak również pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych; powołał się na swoje odnośne oświadczenie w komisyi budżetowej i zwrócił uwagę na to, że ze swego stanowiska z radością powitałby, gdyby część tych sum, które Państwo przeznaczyć miało na zniżkę podatku cukrowego, mogła być użyta na cele poprawy bytu urzędników pocztowych. P. Minister oświadczył, że czułby się szczęśliwym, gdyby powiodło mu się przeprowadzić wszystkie zarządzenia, które zadowoliłyby personal służbowy. Z odnośnemi żądaniami wystąpi P. Minister wobec Izby i prosi Izbę, aby go w tej mierze usilnie poparła. (Oklaski. P. Ministrowi gratulują).

P. Moraczewski oświadczył, że na podstawie czysto-zewnętrznej obserwacyi Izby poselskiej mogłoby się zdawać, że austryacki parlament jest, po Dumie, najreakcyjniejszy. W rzeczywistości jednak wybrany został na zdrowej podstawie powszechnego głosowania i obawa przed zorganizowanymi robotnikami, jak również oświecająca działalność posłów socyalno-demokratycznych, stępiają reakcyjne ostrze ustaw.

Następnie omawiał p. Moraczewski żądania służby kolejowej i potępił stanowisko Izby w tej sprawie. W komisyi budżetowej odrzucono wniosek p. Ellenbogena o podwyższenie budżetu kolejowego, natomiast przyjęto nic nie mówiący wniosek p. Schramka, postawiony tylko w celach demagogicznych. Tego samego dnia p. Głąbiński pisał do związku kolejowego w Galicyi, że mówił z P. Ministrem kolejowym i, że wszystkie życzenia personalu zostaną spełnione.

Rentowność kolei państwowych wzrasta z każdym rokiem, jednakże w budżecie — twierdzi mowca — zataja się to, aby potem odrzucać słuszne żądania kolejarzy. Dochody kolei państwowych preliminuje się jakoby za nisko. I tak dochody na r. 1908, w porównaniu z wynikiem roku ubiegłego, preliminowano niżej o 27 milionów. Budżet kolejowy na r. 1908 będzie się musiało w wydatkach przekroczyć o $13^1/_2$ miliona koron przez jakie-takie poprawienie płacy służby kolejowej. Okoliczności te zdaniem p. Moraczewskiego wystarczają, by napiętnować rezolucyę p. Schramka i telegram p. Głąbińskiego — jako wykwit demagogii. P. Minister kolejowy przyjdzie w przyszłym roku i powie, że przekroczył budżet i wydał $13^1/_2$ miliona ponad preliminarz.

Socyalni-demokraci żądają podniesienia rentowności kolei państwowych, jednakże nie w drodze oszczędności, lecz przez powiększenie zdolności ruchu i rozumną decentralizacyę administracyi. Warunkiem rozwoju kolei jest spełnienie życzeń służby. Równocześnie z decentralizacyą powinno się przeprowadzić odpowiednią reformę administracyi, szczególnie, aby uniemożliwić pewnym urzędnikom, specyalnie zaś dyrektorom kolei państwowej, nadużywanie władzy. Powinno się też dać gwarancyę ustawodawczą celem uniemożliwienia politycznej i prywatnej zemsty niektórych wysokich funkcyonaryuszy.

W dalszym ciągu swych wywodów mowca oświadczył się za poprawieniem finansowych stosunków pensyonistów i poprawą stosunków co do ubezpieczenia od wypadków. Między innemi mowca twierdził, że p. Głąbiński jednemu petentowi, skarżącemu się na zbyt niski wymiar renty, odpowiedział, iż socyaliści są w większości w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków i oni oznaczają wysokość renty. Owóż jest to — powiada p. Moraczewski — ordynarne kłamstwo.

Wiceprezydent Starzyński: Nie mogę dopuścić tego wyrazu: kłamstwo.

P. Moraczewski: A więc cofam wyraz kłamstwo. Jest to ordynarna nieprawda.

W końcu mowca prosił o przyjęcie wniosku p. Ellenbogena.

P. Onyszkiewicz omawiał smutne położenie ruskich chłopów w Galicyi. Mimo przywiązania do ziemi, chłop jest zmuszony do emigracyi. W obecnym czasie większość polskiego społeczeństwa, kierując się rzekomo szowinizmem narodowym, nie chce przy parcelacyi sprzedawać ziemi chłopom ruskim, lecz sprowadza się Mazurów z Zachodu. Chce się więc w ten sposób — woła mowca — zmusić ruskiego chłopa, aby wyrzekł się swej ziemi. Jawnie się tego nie może zrobić, więc się robi tajnie.

Dalej przedstawił mowca zachowanie się galicyjskiego Sejmu w sprawie włości rentowych i ustawy parcelacyjnej, której projekt jest zwrócony przeciw Rusinom; domagał się reformy obecnych stosunków oraz pomocy Państwa przy nabywaniu ziemi przez ruskich chłopów i drobnych rolników, a wytaczając zarzuty przeciwko komasacyi gruntów w Galicyi, żądał, aby odbywała się ona przy pomocy Państwa i kraju i skarżył się na upośledzenie językowe Rusinów przy tem. Mowca wezwał Rząd, aby wziął komasacyę w własny zarząd tak, jak to dzieje się w innych krajach i, aby prawa języka ruskiego we wszystkich pismach, rozprawach, katastrze, nowych kartach ksiąg gruntowych i przy katastrze gruntowym były przestrzegane i według ustaw zasadniczych traktowane.

Fachowym szkołom rolniczym w Galicyi mowca zarzucił, że działają w duchu polonizacyjnym. Język ruski nie jest nawet przedmiotem nadobowiązkowym. Jest to — woła p. Onyszkiewicz — prowokacya. Mowca wzywa też Rząd, ażeby przystąpił do założenia przynajmniej 10 szkół rolniczych na wzór duński z językiem wykładowym ruskim.

Omówiwszy działalność Towarzystwa rolniczego w Galicyi wschodniej, zarzucił mowca tej instytucyi, że ma ona na celu służenie jedynie rządom szlacheckim i jest dla Rusinów wprost szkodliwa. Towarzystwo mogłoby i dla chłopów być pożyteczne, gdyby polityka z niego była wykluczona.

Następnie przedstawił mowca obszernie działalność Towarzystwa „Proświta" i innych podobnych towarzystw i żalił się, że otrzymują tylko małą pomoc ze strony kraju i Państwa. Rusini galicyjscy z pewnością nie zazdroszczą Polakom subwencyj państwowych i krajowych na cele rolnicze, muszą jednak zastrzedz się przeciw temu, ażeby sumami, przeznaczonemi dla Rusinów, rozporządzały wyłącznie polskie organizacye.

Mowca wygłosił wreszcie rezolucyę, wzywającą Rząd, ażeby subwencyę rolniczą dla Galicyi podwyższył i Rusinom, za pośrednictwem ich stowarzyszeń, przyznał przynajmniej 50 prc. kwoty oddawanej Towarzystwu rolniczemu rzekomo dla Galicyi wschodniej, a w rzeczywistości zaś jakoby tylko dla Polaków.

Mowca wzywał też Rząd do założenia Rady kulturalnej w Galicyi z podziałem na ruską i polską i prosił o przyjęcie swych rezolucyj.

Po przemowach posła Gratza (chrz. soc.) i Grafenauera (słoweń. kleryk.) zabrał głos p. ks. Męski, który zwrócił się w swej mowie przedewszystkiem przeciw temu, by generalny sprawozdawca dr. Steinwender występował w Izbie z mową, sprzeczną z uchwałami komisyi budżetowej co do dróg wodnych. Te uwagi sprawozdawcy nie dadzą się pogodzić z rezolucyą komisyi budżetowej, która oświadczyła się za budową kanału Wiedeń-Kraków.

Mowca zaprotestował przeciw temu postępowaniu referenta w sposób stanowczy; następnie zaś uskarżał się na upośledzenie Galicyi pod względem dróg rządowych. Żaden inny kraj nie doznał w tym kierunku takiego zaniedbania, jak Galicya, w której znów z drugiej strony dla budowy dróg zarząd krajowy więcej czyni, niż we wszystkich innych krajach. Krajowa ustawa drogowa należy do najpiękniejszych pomników ustawodawstwa Galicyi. Wstawiona do budżetu dla Galicyi suma, jest za mała, a przyznany kredyt nie zostaje nawet w całości zużytkowany. Konieczną jest też rzeczą pomnożenie personalu budowy dróg.

Mowca wykazywał szkody, jakie ponosi Galicya skutkiem wylewów rzek, szkody te przewyższają o wiele te sumy, które przeznacza się na cele regulacyi rzek. Jest to niestety oszczędnością nieodpowiednią. Wstawianie wielkich sum do budżetu, a niewydawanie zakrawa na mydlenie oczu. Także tutaj wydatniego pomnożenia technicznego personalu nieodzownie potrzeba. Tak samo musi nastąpić szybsze tempo w regulacyi rzek, zwłaszcza Wisłoki.

Mowca nalegał na to, by przysposobiono jak najrychlej przedłożenie noweli do ustawy wodnej w sprawie gruntów aluwialnych w interesie stanu włościańskiego. Rząd nie powinien też zapomnieć, że radykalizm znajduje w nędzy materyalnej szerokich warstw ludności sojusznika. Zaniedbując ważne zadania ekonomiczne, powiększa się przez to nędzę u przeważnej części ludności. Znaczy to więc tyle, co przyczyniać się do szerzenia radykalizmu. Przed tem należy Rząd ostrzedz. (Huczne oklaski u Polaków).

P. ks. Dawydiak zajmował się położeniem chłopów w Galicyi. Mimo, iż ziemia w Galicyi należy do najbardziej urodzajnych, panuje w wielu okolicach nędza; galicyjski chłop cierpi wielce z powodu lichwy. Odziedziczone długi tworzą u galicyjskich chłopów zdobycz konstytucyjną. Liczne procesy serwitutowe prowadzą również chłopa do ruiny. Chów bydła z każdym rokiem podupada. Rząd krajowy systematycznie rzekomo pracuje nad obciążeniem i zubożeniem chłopów. Większość sejmowa uchwaliła cały szereg uciążliwych ustaw ekonomicznych; mowca wskazał zwłaszcza na ustawę łowiecką i rybacką, przyczem omówił zajścia w Czerniechowie. Prawo rybołowstwa w tej wsi tworzyło dla niejednego chłopa kwestyę bytu, tymczasem dla pasyi właściciela dóbr — jak twierdzi ks. Dawydiak — wysłano tam natychmiast siłę zbrojną i zrobiono z niej bezwzględny użytek. Straszne zajście to wskazuje rzekomo, że żandarmerya zbyt lekceważy sobie życie chłopów; byłby najwyższy czas zmienić instrukcyę dla żandarmów w sposób humanitarny. Dziwnie też brzmi dla ks. Dawydiaka zastrzeżenie polskich posłów, że Polacy nie dadzą sobie nic zabrać ze swego stanu posiadania. Naród ruski — zapewnia mowca — jest cierpliwy, nawet nie myśli o naruszeniu stanu posiadania, ale tak straszne zajście jak we Lwowie, gdzie w Uniwersytecie rozlegały się okrzyki: „Precz z Rusinami!", gdzie urzędowem rozporządzeniem Rada szkolna nakazała, aby żadnego ucznia Rusina nie przyjmowano do gimnazyum Franciszka Józefa, gdzie zarządzono, by w tem samem gimnazyum nauka religii nie odbywała się w języku ruskim, — taka nietolerancya, przy której jedyna ruska szkoła ludowa we Lwowie dopiero przed trybunałem państwowym musiała być wywalczaną, która to szkoła znajduje się w stanie, urągającym wszelkim przepisom hygieny, takie stosunki — powiada ks. Dawydiak — muszą ludność ruską we Lwowie rozgoryczyć.

Wedle mowcy w Galicyi nie dzieje się wszystko tak, jak to p. Łazarski niedawno opowiadał. Mowca i jego stronnictwo z pewnością starało się przyczynić do tego, aby przeciwieństwa zmniejszyły się między ludnością ruską i polską w Galicyi. Lud ruski w Galicyi nie odmawia też Polakom prawa do rozwoju narodowego i kulturalnego w Galicyi wschodniej, chce on w zgodzie i pokoju żyć i pracować dla dobra publicznego, ale Rusini nie zrzekną się też swych praw historycznych w Galicyi wschodniej.

Mowca domagał się następnie szybkiego uregulowania rzek w Galicyi wschodniej, utworzenia państwowego banku chłopskiego, a następnie zwrócił uwagę na konieczność reformy podatkowej w tym kierunku, aby biedniejsza ludność chłopska doznała ulgi w podatku domowo-klasowym.

Wskazał w dalszym ciągu mowca małe dotychczas rezultaty regulacyi rzek w Gali-

---

21)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

KRZYWDA.

Z francuskiego

VIII.

(Ciąg dalszy).

— Nie będziesz przecież ostatecznie żądać od twojej córki więcej wiary w siebie niż sądziłaś, że znajdziesz ją u mnie...

— Och! ty, wiedząc to, co wiesz, otrzymawszy odemnie podwójne wyznanie, które usłyszałeś, nie możesz już przypuszczać, że w tym wypadku mogę być nieszczera, lecz Gabryela...

Ale Deprat, sztywny i niewzruszony, przerwał:

— Jest to jednakże moje silne postanowienie nie powiedzieć ani jednego słowa, nie uczynić żadnego ruchu, któryby ciebie uwolnił, w oczach twojej córki, od konieczności wyzucia się z pozorów szacunku, który niesłusznie sobie przywłaszczyłaś... Zresztą, nie lękam się: znajdziesz z pewnością jakiś zmyślony powód, który ci pomoże nie zanadto się oczernić.

— Na szczęście — zauważyła pani Deprat — mogę zrobić w ten sposób, aby pan Hilhert sam powziął inicyatywę cofnięcia się...

— Niema się co cofać, tylko zniknąć całkiem, jak przypuszczam; czy to powiadomiony przez ciebie powstrzyma się od powrotu tutaj, czy... Ale właściwie, dlaczego twój... wielbiciel nie powziął już tej inicyatywy, którą pragniesz go natchnąć? Jeżeli to wszystko z jego strony było tylko komedyą, przeznaczoną do zamydlenia mi oczu, czyż nie mógł już od dzisiaj usunąć się?

— Miał nadzieję, przypuszczam, że zyskując na czasie...

— Ach!... A więc, czy chcesz, abym ja kolejno oczy ci otworzył i ukazał ci człowieka, którego kochasz takim, jakim mnie się objawił w świetle najnowszych wypadków?... Pożądał skrycie i podstępnie pięknej partyi, jaką jest Gabryela, nasza córka, moja jedyna córka. Potem, zapewne, twoje wyjątkowe względy stanęły na przeszkodzie jego ambitnym zamiarom, które skutkiem nieprzewidzianego epizodu, jaki nastąpił tej nocy, obudziły się na nowo. A obecnie, nie wyrzeknie się tego, chyba zmuszony ważnemi okolicznościami. Czyż nie wie, że Gabryela ma otrzymać ładny posag? I czyż nie wie zarówno, że chociaż ty sama nie zaliczasz się do biednych, po kilku spadkach rodzinnych, które tobie się dostały, ja, po mojej śmierci, pozostawię trochę więcej niż dwa miliony? Och! on zna dobrze moje interesy... interesy i stan zdrowia, bo wie także dobrze, iż nie pozostaje mi już wiele lat życia. Oto dlaczego nie chciał się cofnąć, nie chciał się wyrzec swojej strategii. I gdyby była w stanie zadowolić się nikczemnym podziałem lub bolesną abdykacyą, niema wątpliwości, że onby się na to zgodził! Takim jest człowiek, którego kochasz i w którym ja pokładałem całe zaufanie: idź do niego!

Wyciągał rękę, wskazując przestrzeń....

— Lecz Gabryela? — spytała pani Deprat.

— Och! zabierzesz ją z sobą, jeżeli do ciebie samej należy.... Ale raz jeszcze powtarzam, sama się z nią rozmówisz podobnie jak z człowiekiem, którego kochasz... Czy jest przynajmniej powiadomiony o tem co mi mówiłaś o pochodzeniu Gabryeli?

— Nie — odrzekła szeptem pani Deprat, spuszczając głowę.

— Oto jeszcze jedno nieprzyjemne wyznanie, które ciebie czeka! Ale to już sprawa pomiędzy tobą a nim. Co do mojej roli, pozostanie ona, do czasu milczeniem i całkowitą rezygnacyą. Jeżeli Gabryela zechce mnie pytać, odeszlę ją do ciebie po dokładniejsze wyjaśnienia, mówiąc, że nie rozumiem nic, ani tej niespodziewanej zmiany frontu, ani ucieczki czy zniknięcia mojego sekretarza. Jestem już tylko mężem, który ma zarzuty przeciw żonie i myśli z nią się rozłączyć, ale nie potrafi zwierzać się swojej córce ze swoich trosk małżeńskich.

Wyraziwszy w ten sposób swoją wolę, Deprat wyszedł, nie spojrzawszy na żonę. Pani Deprat pozostała przez chwilę zadumana, zastanawiając się co ma robić i mówić — co powiedzieć córce, Maksymowi, w którego wiarę już straciła.

Zbliżywszy się do stolika, na którym ciągle leżały karty zapraszające, pozostawione przez pana d' Anticourt, patrzyła na nie w roztargnieniu. I nagle podniosła głowę szepcząc:

— Pan d' Anticourt! Ten nas może uratuje!

IX.

W ustronnem miejscu w parku na boku domu, skąd widać główną fasadę z peronem, pan Deprat umieścił się przy ogromnym stole, założonym papierami i dziennikami. Chociaż jeszcze bledszy niż zazwyczaj, oblicze ma spokojniejsze. Naprzeciw adwokata, przyjaciel jego Terrier siedzi już od kwadransa: główne wynurzenia się już skończyły.

— Biedny przyjacielu! mówi doktor ujmując rękę towarzysza — dzielnie ten cios przeniosłeś!

Deprat potrząsnął głową i uśmiechnął się gorzko, prostując.

— Ależ nie! Nie zasługuję na tę pochwałę, zaręczam ci.... chyba, że chcesz mówić o mojej fizycznej dzielności. Lecz i ta dzielność nie przeszkadza, że mam ciągle zadyszkę, co mnie zniewala siedzieć nieustannie na świeżem powietrzu, zamiast przy oknach otwartych jak było dotąd.... Ale co do moralnej strony! Co mam o tem powiedzieć, mój drogi? Ach! Przeczuwałem dobrze owo wstrząśnienie mojej duszy i wiary! Co mi pozostawi z moich wierzeń, huragan, który przeszedł po mojem życiu? Miałem poszanowanie, cześć dla rodziny i związków małżeńskich i oto moja zapłata. Zdradzony w pierwszych czasach po ślubie, mąż oszukany, ojciec nie swojego dziecka: oto mój los!... Wygląda to rzeczywiście na ironię: „Poczciwy człowieku, szanowałeś twój dom, patrz co z niego pozostało po dwudziestu latach kłamstwa i złudzeń!" Jakże odpowiedzieć na to, jeżeli nie sceptycznie?

Dość zakłopotany, co ma na to odpowiedzieć, Terrier zapytał:

— Jakież ostatecznie zapadły postanowienia?

— O niczem nie wiem. Wymawiając się osłabieniem, jadłem śniadanie sam jeden w moim pokoju, gdzie Gabryela przyszła dowiedzieć się o moje zdrowie. Nie miała swojej zwykłej miny. Co do jej matki, nie widziałem jej dzisiaj wcale.... Och, jestem przekonany, że coś knuje. Ale co? Zresztą, pozostawiam jej wolne pole. Niech sobie idzie i niech zabierze z sobą.... swoją córkę. Ja tutaj pozostanę sam jeden.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cyi wschodniej, nie odpowiadające zupełnie celom melioracyjnym i przytoczył zażalenia ludności w Galicyi z powodu sposobu wykonywania ustawy o zarazie bydła. Dalej wyraził ks. Dawydiak życzenie, aby z galicyjskich lasów państwowych rozdawano bezpośrednio drzewo opałowe pomiędzy ludność; żądał wciągnięcia wszystkich pracujących warstw ludności, stanu włościańskiego, robotniczego, rękodzielniczego do ustawy o ubezpieczeniu na starość. Przypomniawszy tę część mowy P. Prezydenta Ministrów z d. 25 maja, w której zaprzeczył istnieniu narodu rossyjskiego w Galicyi i na Bukowinie, oświadczył ks. Dawydiak, że przeciw tej negacyi muszą zastępcy ludu rossyjskiego stanowczo zaprotestować, albowiem uważają twierdzenie owo za obrazę honoru narodowego. Historyczne prawo narodu rossyjskiego jest najdroższem palladyum narodu rossyjskiego w Galicyi wchodniej.

P. Minister spraw wewnętrznych także bez wszelkich — zdaniem mowcy — słusznych powodów wystąpił z zarzutami przeciwko programowi narodowemu posłów russkich, jakoby nie odpowiadał ludności przez nich reprezentowanej. Owoż i przeciw temu niekompetentnemu — jak go ks. Dawydiak nazywa — sądowi austryackiego Ministra członkowie russko-narodowego klubu w parlamencie austryackim muszą zaprotestować stanowczo. Naród rossyjski najmniej zasługuje na to, ażeby w Państwie, w którem na podstawie artykułu XIX. ustaw zasadniczych wszystkie szczepy narodowe są równouprawnione, gdzie wszystkie szczepy narodowe mają prawo strzeżenia i pielęgnowania swej narodowości, on był negowany. Członkowie narodowo-russkiego klubu protestują przeciw temu jak najbardziej stanowczo. Rossyjska narodowość gorliwie stara się, by na gruncie austryackim uzyskać swą autonomię narodową i równouprawnienie.

W końcu oświadczył mowca, że głosować będzie przeciw budżetowi.

Po przemowie p. Rollera obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia zgłosili wnioski nagłe: p. Silberer w sprawie wzięcia pod obrady ustawy o opodatkowaniu samochodów; p. Daszyński w sprawie rozpoczęcia budowy kanału Wiedeń - Kraków w dniu 1 kwietnia 1909.

Wiedeń. Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya studentów Politechniki lwowskiej, która przedłożyła sprawę budowy laboratoryum maszynowego i inne potrzeby zakładu. Deputacya przybyła najpierw do Prezesa Koła dr. Głąbińskiego, który następnie przedstawił ją P. Ministrowi Galicyi, P. Ministrowi oświaty i P. Ministrowi skarbu.

Wizyty PP. Ministrów.

Z Krakowa telegrafują: Wczoraj zgromadził się w Krakowie poważny zastęp gości. Prócz przybyłych onegdaj, mianowicie P. Ministra Gessmanna i szefów sekcyi Broschego i Friesa, zjechali wczoraj szef sekcyi Schonka i radca sekcyjny Bardasch z Ministerstwa kolejowego, oraz generalny inspektor kolei Północnej Horst w zastępstwie dr. Bahnhansa.

Ze Lwowa przybył w zastępstwie JE. Pana Namiestnika Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś, imieniem Wydziału krajowego dr. Jahl, wielu posłów i przemysłowców. Goście w towarzystwie prezydenta dr. Leo, prezesa Izby handlowej i przemysłowej Dattnera objechali dwoma statkami parowymi dużą przestrzeń Wisły, obejrzeli prace około przerzucenia koryta Rudawy, obejrzeli plany skanalizowania Wisły pod Krakowem i Podgórzem, poczem zwiedzili szereg fabryk. Między innemi zwiedzono fabrykę Zieleniewskiego, fabrykę żelaza na Zabłociu, należącą do Towarzystwa przemysłowego wyrobów żelaznych w Krakowie, wielką walcownię żelaza firmy Epstein i fabrykę sody.

Następnie goście wiedeńscy i lwowscy udali się do Izby rękodzielniczej, poczem podejmował ich śniadaniem delegat Namiestnictwa p. Fedorowicz.

Po południu wzięli wszyscy udział w walnem zebraniu centralnego Związku przemysłu fabrycznego.

Tutaj przemówił najpierw prezes Związku, Andrzej ks. Lubomirski.

P. Minister dr. Gessman w mowie swej oświadczył, że Rząd jest przychylnie usposobiony dla uzasadnionych postulatów kraju.

Szef sekcyi Brosche oznajmił, że właśnie dnia poprzedniego w Ministerstwie handlu otwarto nowy wydział dla spraw przemysłowo-politycznych.

Przemawiali jeszcze: szef sekcyi Schonka, członek Wydziału krajowego dr. Jahl, prezydent miasta dr. Leo, Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś, poseł dr. German i dyr. Związku poseł dr. Battaglia.

W dyskusyi podniesiono różne ważne postulaty kraju.

Po zgromadzeniu Związek podejmował gości obiadem. Na zakończenie odbył się w Izbie handlowej i przemysłowej raut, na który, prócz gości, stawił się tutejszy świat przemysłowy i handlowy.

Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś odjechał wieczorem z powrotem do Lwowa.

*

Z Przemyśla donoszą: W powrocie z Borysławia przybył tu wczoraj o godz. 7·25 wieczorem specyalnym pociągiem P. Minister kolei Derschatta w asystencyi urzędników ministeryalnych. P. Ministrowi towarzyszył P. Namiestnik dr. Bobrzyński wraz z dyrektorem kolei Rybickim, posłami dr. Loewensteinem, Stwiertnią, Zarańskim i wielu przemysłowcami naftowymi.

W poczekalni I. klasy P. Namiestnik podejmował P. Ministra i zaproszonych 20 gości wieczerzą. Ze strony starostwa, a w zastępstwie nieobecnego radcy Dworu Lanikiewicza, był starszy komisarz Piątkiewicz wraz z wielu urzędnikami, ze strony kolei naczelnik stacyi Klein.

O godz. 8·50 wieczorem P. Minister odjechał do Wiednia w towarzystwie urzędników Ministerstwa.

Zaraz po nim następnym pociągiem odjechał P. Namiestnik dr. Bobrzyński z dyrektorem Rybickim.

William Howard Taft.

(#) W życiu politycznem Stanów Zjednoczonych decydujące stanowisko zajmują i wzajemnie z sobą rywalizują dwa tylko stronnictwa: republikańskie i demokratyczne. Każde z nich jest w równej mierze zarówno republikańskie, jak demokratyczne, a różnica między niemi ujawnia się w zasadniczych programach polityczno - ekonomicznych, z którymi występują w stanowczych chwilach. Stronnictwa mają sprężystą organizacyę, a zobowiązujące ich uchwały zapadają na konwentach partyjnych. Nie konstytucya, ale starodawny zwyczaj uświęcił i utrwalił wpływ i znaczenie tych konwentów, stały się one niejako publicznemi instytucyami, nazwano je nie partyjnymi, ale narodowymi konwentami i poddano się ich powadze i kierunkowi, bo opinia publiczna uważa je za naturalną rękojmię demokratycznej formy rządu.

Do zadań konwentów należy: 1. nominacya kandydatów na prezydentów i wiceprezydentów Stanów Zjednoczonych, 2. ustalenie programu, czyli t. zw. platformy partyjnej. Zwykle co cztery lata rozwijają oba stronnictwa nowy program. Głównym jednak punktem porządku dziennego konwentów i ich właściwym celem jest nominacya kandydatów.

W skład konwentów wchodzą dwaj delegaci z okręgów wyborczych kongresowych, oraz czterej delegaci z każdego Stanu. Konwent republikański, liczący 992 członków, zebrał się 16 b. m. w Chicago; konwent demokratyczny rozpocznie swe obrady dnia 7 lipca w Denwer.

Gdy delegaci republikańscy zebrali się w Colosseum w Chicago, przystąpiono według tradycyi przedewszystkiem do wyboru tymczasowego prezydenta konwentu, którego jedyną czynnością jest wygłoszenie pierwszej wielkiej mowy, mającej zawierać streszczenie programu partyjnego. Powołany na to stanowisko senator Juliusz Cezar Burrow, odczytał swoją mowę, którą poprzednio aprobował obecny prezydent Roosevelt. Nie odbiegła też ona w żadnym punkcie od polityki Roosevelta, owszem, z całem uznaniem stanęła w jej obronie. Na wstępie rzucił Burrow pogląd na republikańskie zdobycze ostatnich czterech lat, a gdy wymienił nazwisko Roosevelta, odezwały się huczne, długotrwające oklaski. Rozwijając program partyi, podniósł Burrow, iż partya republikańska żąda energicznie reformy taryf, któraby doprowadziła do takiego wyrównania ceł, aby konsumentom zabezpieczone zostały najpomyślniejsze ceny, ale aby równocześnie także należytej opieki doznał rodzimy przemysł i rodzima praca. Należy nadto rewizyę taryf zastosować do zmienionych stosunków przemysłowych w Ameryce i zagranicą. Cła powinny odpowiadać różnicy między europejskimi i amerykańskimi kosztami produkcyi z doliczeniem umiarkowanego zysku dla amerykańskiego przedsiębiorcy. Burrow winszuje kongresowi billu Aldricha i Vreelanda, który był konieczny dla zdrowej polityki finansowej kraju. W stanowczych słowach przedstawia on potrzebę dalszego rozwoju floty, a w szczególności pomnożenia okrętów liniowych dla ochrony amerykańskich interesów zagranicą. Oświadczywszy się wkońcu za utrzymaniem armii na dotychczasowej podstawie, Burrow, wśród żywych oklasków zgromadzenia, podniósł obecne wielkoświatowe stanowisko Ameryki, której wpływ oddziaływa na pokój i uszlachetnienie ludzkości.

Mowa powyższa wskazuje, iż głównym punktem programu partyjnego jest kwestya taryfowa, która też uwydatni różnicę zapatrywań obu stronnictw. Podczas gdy republikanie żądają rewizyi taryf ze ścisłem utrzymaniem zasady wysokich ceł ochronnych, dążą demokraci do zupełnego przekształcenia obecnego systemu, a sądząc z dotychczasowych wynurzeń ich przywódcy Bryana, oświadczą się za obniżeniem ceł.

Po mowie Burrowa przeprowadził konwent weryfikacyę pełnomocnictw swoich członków, a następnego dnia przystąpił do wyboru swego t. zw. stałego przewodniczącego. Na wniosek zarządu partyjnego powołany został na to stanowisko senator Lodge z Massassuchets, który będąc osobistym przyjacielem Roosevelta, w bardzo gorących słowach podniósł jego działalność i zasługi, oraz uzyskane za jego rządów zdobycze polityczne i ekonomiczne. Wrażenie, jakie ta pochwała wywołała, było olbrzymie. Zerwała się prawdziwa burza oklasków, a owacye dla ustępującego prezydenta trwały kilka kwadransów. Wskazywały też one widocznie, że zgromadzenie oświadczyłoby się natychmiast z entuzyazmem za ponownym wyborem Roosevelta na prezydenta, gdyby on tylko zgodził się na przyjęcie wyboru. Ale Roosevelt upoważnił Lodgego do kategorycznego oświadczenia, iż ponownego wyboru stanowczo i nieodwołalnie nie przyjmie i że każdy, ktoby jego nazwisko łączył z jego kandydaturą na prezydenta, wyrządziłby krzywdę jego honorowi i patryotyzmowi, tym głównym przymiotom jego charakteru i serca.

Wobec tego oświadczenia nie ulegało wątpliwości, iż kandydatem partyi obwołany zostanie William Howard Taft, którego Roosevelt na swego następcę polecił. Taft, obecnie sekretarz dla spraw wojskowych, ma lat 51 i może się poszczycić świetną karyerą publiczną. Syn adwokata, poświęcił się Taft pierwotnie również adwokaturze, aż w roku 1890 prezydent Harrison zamianował go sędzią związkowym, na którem to stanowisku zdobył on sobie uznanie kół fachowych i sympatye ludności. W roku 1896 ustąpił on z tego urzędu i był przez 4 lata profesorem i dziekanem wydziału prawniczego w Uniwersytecie w Cincinati, poczem Mac Kinley zamianował go gubernatorem cywilnym kolonii filipińskiej, gdzie położył wielkie zasługi, jako znakomity organizator i administrator. Z początkiem roku 1904 objął Taft urząd sekretarza dla spraw wojskowych, stał się prawą ręką Roosevelta i jego najdzielniejszym współpracownikiem, doradcą i przyjacielem. Jego nominacya jest też najlepszą dla partyi rękojmią, iż zasady i zamiary Roosevelta pozostaną przewodnią myślą polityki nowego prezydenta.

To przekonanie sprawiło, iż zaraz w pierwszem głosowaniu skupiła się ogromna większość głosów na Tafta. Kandydaturę jego postawił oficyalnie członek kongresu E. Burton z Ohio. Następnie proponowano inne kandydatury. I tak: delegaci z Illinois wystąpili z kandydaturą Józefa Cannona, delegaci z Indyany oświadczyli się za obecnym wiceprezydentem p. W. Fairbanes, a Nowy Jork przedstawił kandydaturę swego gubernatora p. Ch. Hugher. Każdy z tych kandydatów otrzymał po kilkadziesiąt głosów. Ostateczny wynik głosowania był ten, iż na 980 głosujących, otrzymał Taft 702 głosy. Po stwierdzeniu stosunku głosów, obwołano, jak to bywa zwyczajem, Tafta jednogłośnie kandydatem partyi republikańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, a wybór ten uważają za najświetniejsze zwycięstwo polityki Roosevelta.

To też otrzymawszy wiadomość o tym wyborze, prezydent Roosevelt oświadczył: „Należy ojczyźnie powinszować tego wyboru. Od wielu lat znam Tafta doskonale i cenię go wysoko; pracowaliśmy wspólnie obaj dla tych samych celów i ideałów. Nie sądzę, aby w całym kraju znalazł się drugi człowiek, który byłby tak wybornie przygotowany do objęcia urzędu prezydenta. Wolny od wszelkich osobistych interesów, posiada on doskonałą znajomość potrzeb i interesów narodu i najszczersze sympatye wszystkich dobrych współobywateli“.

Jak donoszą z Waszyngtonu, Taft, po ogłoszeniu swojej nominacyi, ustąpił z urzędu sekretarza dla spraw wojskowych. Jako jego następcę wymieniają jedni p. Luke Wright z Tennesse, a inni dr. Dawida Hilla, niedawno mianowanego ambasadora amerykańskiego przy dworze berlińskim.

Kandydatem partyi na stanowisko wiceprezydenta ma być członek kongresu James Sherman.

KRONIKA.

Lwów, 23 czerwca.

— **Kalendarz.**

Środa (24 czerwca):

Jana Chrzciciela. — Janisława. — Warftołomeja.

Wschód słońca o godzinie 3·29 rano, zachód słońca o godzinie 7·22 po południu.

— **Pomnik spiżowy Andrzeja hr. Potockiego.** Kwotę 222 koron, zebraną na listę pani Wacławowej Oborskiej w Mielcu z dobrowolnych datków na rzecz pomnika spiżowego Andrzeja hr. Potockiego przesłało tamtejsze starostwo do kasy Banku krajowego.

— **Z Uniwersytetu.** P. Rudolf Lach, rodem z Ryglic, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Z Politechniki.** PP. Józef Kania, rodem ze Rżysk ad Wojsław i Stefan Władysław Bryła, rodem z Krakowa, złożyli na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie dziś, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej. 2. Wybór komisyi-matki i zgłoszenia do sekcyj i komisyj.

— **Krajowe stowarzyszenie Złotego Krzyża dla Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.** Członkowie austryackiego Towarzystwa Złotego Krzyża zorganizowali się w samoistne krajowe stowarzyszenie; kuratorya austryackiego Towarzystwa Złotego Krzyża zatwierdziła statut, a c. k. Namiestnictwo przyjęło go reskryptem z dnia 8 maja b. r. L. 58.113 do swej wiadomości. Celem Towarzystwa zakładanie domów zdrojowych, domów leczniczych, domów dla ozdrowieńców i stacyj odpoczynkowych dla urzędników państwowych i ich rodzin. Kto wie, z jakiemi trudnościami finansowemi połączone jest dla urzędnika korzystanie dla poratowania swego i rodziny zdrowia, tego najcenniejszego skarbu człowieka, z miejsc klimatycznych, ten z pewnością powita to sympatyczne i pożyteczne Towarzystwo z jak największą radością i wdzięcznością dla jego założycieli.

Roczna wkładka wynosi tylko 5 koron.

Walne zgromadzenie tego nowego Towarzystwa w dniu 14 b. m. odbyte, wybrało prezydentem honorowym JE. Pana Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego. Do zarządu weszli pp.: Andraszek Jan, st. radca pocztowy; Bruchnalski Kazimierz, kraj. insp. szkolny; Bugno Edward, st. radca skarbu; Cieński Szczęsny, radca Namiestnictwa; dr. Kuhn Adolf, st. lekarz pow.; Lewandowski Romuald A., radca sądowy; Machalski Maryan, st. inspektor kolejowy; dr. Merunowicz Józef, radca Dworu i krajowy referent sanitarny; Mostowski Tadeusz, prof. szkoły przemysłowej; Nawratil Arnulf, inspektor przemysłowy; Pawłowski Antoni, dyr. Akademii handlowej; Rejchan Stanisław artysta-malarz i prezes Tow. przyjaciół sztuk pięknych; Szechowicz Leon, radca sądu krajowego wyższego, dr. Ustyanowski Stanisław, radca Namiestnictwa, dr. Waldman Aleksander, sekr. prok. skarbu.

Na pierwszem posiedzeniu zarządu z dnia 21 b. m. wybrano prezydentem dr. Merunowicza, pierwszym wiceprezydentem dr. Ustyanowskiego, drugim wiceprezydentem dr. Bruchnalskiego; sekretarzami dr. Kuhna i dr. Waldmana, skarbnikami dr. Pawłowskiego i Mostowskiego.

Na wniosek radcy Lewandowskiego uchwalono zawiadomić o istnieniu takiego stowarzyszenia wszystkich urzędników państwowych i wezwać ich do licznego przystępowania, a na wniosek radcy dr. Lachowicza mają być członkowie Towarzystwa pouczeni o ulgach, przysługujących im w zdrojowych zakładach leczniczych, na razie w Karlsbadzie, Abbazyi i Baden.

W nowym, kosztem pół miliona zbudowanym domu leczniczym w Karlsbadzie kosztuje pobyt dziennie 1 koronę. Koszta utrzymania po własnej cenie kosztów zarządu. Zakłady kąpielowe krajowe zapytane będą, pod jakimi warunkami przyznają ulgi dla członków nowego stowarzyszenia. Ministerstwo rolnictwa przyrzeka odstąpić grunt pod budowę domu leczniczego urzędniczego w Krynicy.

Do komisyi rewizyjnej należą pp.: Christof M., profesor Akademii handlowej; Sterzyński Dyonizy, rewident Namiestnictwa, Scheuring Herman, radca leśnictwa. Mężem zaufania do komisyi rewizyjnej austryackiego Tow. Złotego Krzyża wybrano dr. Adama Bieńkowskiego, radcę sekcyjnego w Prezydyum Rady Ministrów.

— **Prezydentem krakowskiej Izby adwokackiej** wybrany został adwokat krakowski dr. Michał Koy.

— **Rektorem** Uniwersytetu w Grazu wybrano jednogłośnie ponownie dotychczasowego rektora prof. dr. Hildebrandta.

— **Popis publiczny w Zakładzie głuchoniemych** przy ulicy Łyczakowskiej l. 35 odbędzie się dnia 26 czerwca, t. j. w piątek, o godzinie 5 po południu.

△ **Znikł bez śladu.** Trzynastoletni Paweł Wołoszyn, syn tercyana w miejskiej szkole im. ks. Kordeckiego, wydaliwszy się jeszcze przed trzema dniami z domu rodzicielskiego, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec jest brunet, o pełnej twarzy i ubrany był w niebieskie płócienne ubranie.

△ **Miły synalek.** Dwudziestopięcioletni koźlarz, Józef Kowalski, skarcony wczoraj przez swego ojca, handlarza owoców, za próżniactwo,

tak się tem rozłościł, że chwyciwszy za nóż, chciał nim ojca przebić. Gdy na szczęście Kowalski starszy zasłonił się przed nożem, czuły synalek porwał maszynę do szycia i rzucił nią o ziemię z taką siłą, iż maszyna rozleciała się w kawałki.

Na prośbę ojca synalka jego zamknięto w areisztach policyjnych.

△ **Krwawa awantura.** Na czeladnika piekarskiego Franciszka Dombalę napadł wczoraj w szynku przy ul. Kotlarskiej l. 18 kolega jego zawodowy, Efroim Lindwurm i dotkliwie pobił go laską po głowie.

Epilog tej awantury rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Na placu Misyonarskim** zachorowała wczoraj nagle niejaka Marya Lewdówna i straciła przytomność. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Znaleziono:** obok gmachu galicyjskiej Kasy Oszczędności pulares, zawierający 23 kor.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ulicy Żulińskiego l. 6 skradziono wczoraj p. Kazimierzowi Zimmermannowi żelazne łóżko i znaczną ilość bielizny.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Amelia z Suszyńskich Kruszyńska, wdowa po ślusarzu kolei państwowych, w 76 r. życia; Petronela 1 v. Kulczyńska, 2 v. Leszczyńska, w 87 r. życia; Stefania z Szolców Waligórska, żona komisarza kolei państwowych, w 25 r. życia; Teresa Strerow, wdowa po maszyniście prywatnym, w 76 r. życia;

w Jarosławiu, ks. Wiktor Drzewicki, długoletni gwardyan Zakonu OO. Reformatów, w 68 r. życia;

w Stanisławowie, Kazimierz Grünberg, profesor tamtejszej wyższej szkoły realnej, w 57 r. życia;

w Krakowie, Ludwik Gadulski, sekretarz krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń; Michał Pociecha, artysta malarz, profesor rysunków w tamtejszem seminaryum żeńskiem i w gimnazyum im. Sobieskiego, w 56 r. życia.

— **Straszny wypadek.** Dyrektor szpitala w Czerniowcach, dr. Franciszek Luchs, odbywając w instytucie badania środków spożywczych studya bakteryologiczne, zbił epruwetkę, zawierającą bakcyle nosaciny. Bakcyle te rozszerzyły się po całym instytucie, wskutek czego zachorowało wiele osób, zajętych w tym instytucie. Asystent dr. Aloizy Arnost, oraz kancelista Longin Lipecki zmarli. Laborant Marko jest ciężko chory i walczy ze śmiercią. Stan zdrowia prof. Luchsa polepszył się o tyle, że mógł wczoraj sam napisać doniesienie karne na siebie.

Kronika prowincyonalna.

§ Wystawy przemysłowe. Najbliższe postoje wystawy ruchomej Ligi Pomocy przemysłowej, połączone z wykładami wieczornymi, ilustrowanymi obrazami świetlnymi, odbędą się: w Rudkach w dniach 23 i 24 b. m., w Drohobyczu, 25, 26 i 27 b. m., w Borysławiu 28 i 29 b. m., w Bolechowie dnia 30 b. m. i 1 lipca b. r.

§ Tajemniczy oszust. W jednym z poprzednich numerów naszego pisma donieśliśmy, że w miasteczku Cieszanowie aresztowano zagadkowego oszusta, przybranego w szaty kapłańskie, który w czasie przesłuchania go przez żandarmeryę podał, iż jest zakonnikiem francuskim i nazywa się Ernest Guynot.

Obecnie — na podstawie korespondencyi nadesłanej do jednego z pism tutejszych — możemy o tym oszuście podać garść następujących jeszcze szczegółów:

„Policya wiedeńska nadesłała do sądu powiatowego w Cieszanowie wiadomość, że rzekomy dyakon z zakonu Benedyktynów, *false* Bernardynów, *recte* Dominikanów i t. p. nie był nigdy i nie jest księdzem i był karany już w Brixen (w Niemczech) 6 miesięcznem więzieniem za ciągłą żebraninę i za oszustwa. W Preszburgu, na Węgrzech, ukarano go również 6-tygodniowym aresztem za niedozwolone wyłudzanie datków, w Wiedniu zaś za podanie fałszywego nazwiska dostał jeden miesiąc więzienia. Po odsiedzeniu tej kary odstawiono go do Lwowa, a ztąd szupasem do Milatycz (koło Winnik pod Lwowem), jako właściwego miejsca przynależności. Po drodze zdołał jednakże umknąć i podróżował dalej. W wielu krajach zachodniej Europy, które następnie zwiedzał, podawał się za polskiego zakonnika z najrozmaitszych klasztorów. W krajach południowych, jak n. p. we Włoszech — a w szczególności w Rzymie i Neapolu, tudzież w Rjece, przedstawiał się w r. 1904 jako: „Graf J. Tarnowski".

Jestto więc, jak widać, międzynarodowy oszust bardzo śmiały, jednak nie dość sprytny. Przeczył wprawdzie stanowczo, gdy mu sędzia czytał opisy jego podróży — ale tłumaczył się niezręcznie i popadał sam z sobą w sprzeczności.

Wedle dalszych zapisków nadeszłych z policyi wiedeńskiej — gdy „Graf Tarnowski" był gościem w Nevr (we Francyi) u pewnego księdza nazwiskiem Ernesta Goynota (któremu też zapewne diakonował), skradł przy odejściu dokumenty święceń na subdyakona i dyakona. Tymi to dokumentami legitymował się przez lat kilka. Dopiero gdy go przyłapano w Wiedniu, skonfiskowano mu owe papiery i odesłano prawdziwemu właścicielowi. W Ajaccio (jak ztamtąd doniesiono) nie był nigdy — i acz wielki kawał świata objechał, tam jeszcze nie dał poznać swych zdolności.

Wedle doniesienia urzędu parafialnego w Wołkowie (pow. Winniki) — właściwe nazwisko „ex grafa" brzmi: „Jan Tarnowski, syn nieślubny Apolonii Czajka zwanej po mieczu Tarnowska, a zamieszkałej w Milatyczach". Ciekawym był moment, gdy sędzia śledczy odczytał mu odnośny zapisek metrykalny z Wołkowa. „Ex-dyakon" odpowiedział dobrodusznie, że „to być nie może, gdyż w Milatyczach nie ma wcale urzędu parafialnego!". — „A gdzież znajduje się urząd parafialny?" — pyta sędzia. — „A w Wołkowie" — odpowiada zakonnik i ugryzł się zaraz w język, jako, że niby nie zna tamtych stron, (bo wyparł się przedtem, jakoby tam był kiedykolwiek). Na dalsze pytanie „zkąd zna tak dobrze tamtejsze okolice i stosunki?" — więzień zmieszał się i nic nie odpowiedział.

Krakowska policya, gdzie siedział 7 dni za włóczęgostwo, przesłała jego fotografię — (gdy był jeszcze „w cywilu", nosił krótkie włosy i ubierał się w marynarkową odzież) — do urzędu gminnego w Milatyczu, celem stwierdzenia tożsamości jego osoby. Zwierzchność gminna nadesłała bezzwłocznie wyjaśnienie, że to jest właśnie poszukiwany Jan Tarnowski, który zbiegł przed poborem wojskowym.

Przełożeństwa najrozmaitszych klasztorów z różnych krajów wnosiły co do osoby schwytanego oszusta Jana Tarnowskiego mnogie zażalenia do policyi wiedeńskiej, tak za wyłudzania znacznych kwot, jak i za liczne inne sprawki, kolidujące z kodeksem karnym.

Fotografia jego była w kwietniu b. r. umieszczona w *Interessantes Volksblatt*, jako międzynarodowego oszusta i naciągacza-włóczęgi, poszukiwanego przez policyę listami gończymi. Wreszcie stwierdzono w Wiedniu, że „ks. dobrodziej" nie włada tak „bardzo biegle" językiem łacińskim. Wyuczył się tylko kilku frazesów, któremi bierze na lep wielu łatwowiernych księży. O teologii zaś niema pojęcia.

W Cieszanowie legitymował się przed ks. Cz. i p. J. biletem od jakiejś ksieni i paszportem na konia, pisanym w języku węgierskim — wmawiając, że to pasport na jego osobę, wystawiony po turecku. Dopiero jeden z kancelistów sądowych, znający język węgierski, wytłumaczył „hrabiemu", co sądzi o tym tureckim pasporcie. Tym, który w pierwszym rzędzie wpadł na trop i zdemaskował oszusta, był p. Piotrowski, aptekarz z Narola, który w niedzielę 7 b. m., przeczytawszy w *Kuryerze Lwowskim* notatkę, ostrzegającą przed rzekomym E. G., zakonnikiem z Francyi, spowodował aresztowanie poszukiwanego włóczęgi.

W areszcie zdemaskowany oszust zachowuje się dość spokojnie. Narzeka tylko na wikt i ciasnotę ubikacyj więziennych — chwali natomiast, że areszty w Wiedniu i innych stolicach były o wiele wygodniejsze, a jedzenie smaczniejsze. Brewiarz czyta codziennie, a rewerendę ubiera li tylko w niedzielę i święta. Nadeszłe wyjaśnienia wraz z protokołem śledczym odesłał sędzia śledczy do Lwowa, dokąd zapewne i więzień niedługo zostanie wyespedyowany, a gdzie rozstrzygną się dalsze losy „dyakona-Benedyktyna" — i gdzie rozegra się niebawem epilog całej tej, bądź co bądź ciekawej historyi.

§ Śmiertelny wypadek na kolei. Z Brodów donoszą, iż podczas przesuwania wagonów na tamtejszym dworcu dostał się onegdaj między dwa wagony Bronisław Konwicki i zgnieciony przez nie, zginął na miejscu.

§ Wielki pożar. We wsi Lisiejamy — jak donoszą z Lubaczowa — spłonęło onegdaj w przeciągu dwu godzin 51 gospodarstw.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek „Markiz de Priola", sztuka w 3 aktach Henryka Lavedana. Gościnny występ Kazim. Kamińskiego.

We środę „Mieszczanie", sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego. Gościnny występ Kazim. Kamińskiego.

We czwartek „Bogaty wujaszek", komedya w 4 aktach K. Karlweissa. Gościnny występ Kazim. Kamińskiego.

W piątek „Pan dyrektor", komedya w 3 aktach A. Bissona i F. Carré. Gościnny występ Kazim. Kamińskiego.

W sobotę „Dom otwarty", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego. Gościnny występ Kazim. Kamińskiego.

W niedzielę, „Łapownicy" (Intratna posada) komedya w 5 aktach Aleksandra Ostrowskiego. Gościnny występ Kazimierza Kamińskiego.

Dzielność japońska.

(Ciąg dalszy).

Wiadomo powszechnie, że Japończycy są bardzo odważni; ale nie należy przesadzać i upatrywać w nich jakichś istot nadprzyrodzonych. Są dzielni w wojnie, lecz przywiązani są, zarówno jak my, do życia. Myśl o zgonie mniej ich może niż nas przeraża, lecz bynajmniej nie jest im przyjemną. Gdy więc oddają w ofierze swoje istnienie, ofiarę tę umieją ocenić stosownie do jej wartości.

W dziejach walk zaciekłych, jakie prowadziły z sobą „klany" japońskie, przykłady zdrad, indywidualnych upadków ducha, a nawet tchórzostwa nie są wcale rzadsze, jak w rocznikach walk feudalnych, domowych i narodowych w Europie.

Wspomniany już dr. Mattignon, *attaché* armii japońskiej w wojnie ostatniej, pisze: „Żołnierz japoński, tak dzielnie ginący na polu bitwy, skoro jest ranny, wnet szuka pomocy lekarza. Dowódcy zauważyli, że żołnierze tem ochotniej idą w ogień walki, gdy wiedzą, że lekarz im towarzyszy i że mogą mieć natychmiastową pomoc. Japończycy są zanadto dobrymi obserwatorami, by spuścić z uwagi ten szczegół psychologii wojennej i oto dlaczego żądają od służby sanitarnej, aby szła na pole walki, w ogień, pospołu z żołnierzami."

W ciągu wojen minionych Japończycy nie zawsze bywali w sposób jednakowy i tak ślepo dzielnymi, jak to sobie teraz wyobrażamy. Jeszcze mniej, niż przed pół wiekiem Japończycy, prawie zupełnie tak samo, jak Chińczycy lub Koreańczycy obawiali się „białych barbarzyńców". Ujrzawszy ich, zmykali.

W czerwcu i lipcu 1863 „daimio" z Choshu, Mori Motonori kazał strzelać z dział na okręty francuskie, amerykańskie i holenderskie, które przekraczały cieśninę Shimoneseki. Admirał francuski Jaurés, dowodzący okrętami Tancréde i Semiramis, odpowiedział bombardowaniem bateryi, która rozpoczęła ogień. Następnie dwustu żołnierzy francuskich wylądowało i opanowało pozycyę japońską, zagwożdżając działa, wysadzając w powietrze składy prochu, paląc kilka magazynów i spichrzów. Trwało to całą godzinę, poczem żołnierze francuscy najspokojniej powrócili na swój okręt, nie będąc wcale napastowani przez Japończyków, przerażonych tem zuchwałem najściem. We wrześniu 1864 okręty angielskie, francuskie i hollenderskie urządziły formalną wyprawę na Shimoneseki i znowu jak w 1863 Japończycy nie stawili niemal żadnego oporu. Byli to ojcowie tych właśnie żołnierzy, którzy w walce najprzód z Chinami, a następnie z Rossyą, objawili mieli tyle waleczności i bohaterstwa. Okazuje się przeto, że owe łatwe poprzednie zwycięstwa Europejczyków w wojnach kolonialnych dziewiętnastego stulecia, przypisać należy przedewszystkiem ówczesnej wielkiej przewadze uzbrojenia. Japończycy zaskoczeni, przerażeni, przesadzali sobie jeszcze w wyobraźni potęgę napastujących nieprzyjaciół; przypisywali im siłę nadprzyrodzoną, mniemali, że są nie do pokonania i pierzchali przed nimi, chociaż odwagi im w istocie nie brakowało. A w Europie pomówiono ich o tchórzostwo, rozprawiano szeroko o niższości żółtej rasy i łatwe zwycięstwa, spowodowane głównie zdumieniem zaskoczonych Japończyków, kładziono na karb doskonałości armii europejskich...

W dwudziestym wieku żółta rasa nie uległa żadnej zmianie, lecz już nieskończenie trudniej daje się pokonać; jedni bowiem, jak Japończycy, nauczyli się lepiej od Europejczyków władać narzędziami zniszczenia, przez tychże Europejczyków wynalezionemi; drudzy, — jak Marokkańczycy, używają wprawdzie jeszcze takiej broni, którą od lat dwudziestu uznano już u nas za przestarzałą, lecz manewrują nią wybornie a w każdym razie umieją już w należytej mierze ocenić wartość sił europejskich. Opór stawiany wojskom francuskim dowodzi ciągłych po ich stronie postępów i zapowiada nową erę. P. Ludwik Nadeau twierdzi, że gdyby dziś Europejczycy chcieli wznowić krucyatę z roku 1900 doznaliby olbrzymich niespodzianek. Sprzedając broń własną narodom żółtej rasy i nauczywszy je tej broni używać, Europa przygotowała sobie katastrofy.

Bądź co bądź jednak popłoch Japończyków wobec sił europejskich, w czasie obu wypraw na Shimoneseki dowodzi, że waleczność nie jest wcale charaterystyczną i niewzruszoną cechą tego wyspiarskiego narodu i że dzielność jego pod wpływem pewnych chwilowych czynników, może ulec tak samo jak dzielność bojowa Europejczyków, znacznemu osłabieniu.

Dusza Japończyków, podobnie jak i nasza, dostępna jest uczuciu strachu. Silniej od nas przerażają się oni trzęsieniem ziemi, jest to bowiem niebezpieczeństwo, którego grozę i rozmiary mogą lepiej od nas ocenić. Za najmniejszem drgnieniem gruntu w popłochu uciekają z domów. Na popłoch ten Europejczyk patrzy ze zdumieniem, nie mogąc nieraz zdać sobie sprawy z jego powodów. Wydawnictwo półurzędowe *Japan Year Book* stwierdza, że w czasie wielkich trzęsień ziemi w r. 1905 znaczna śmiertelność wywołana była panicznym strachem, w jaki popadła ludność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Międzynarodowa banda włamywaczy
przed kratkami sądowemi.

Lwów, 23 czerwca.

(Piąty dzień rozprawy).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy, po odczytaniu zeznań kochanki Gottwalda, Emili Całuna, kasyerki w kawiarni „Orpheum" we Lwowie, która w zeznaniach swych podała, iż Gottwald kilkakrotnie pożyczał u niej pieniądze, przystąpił trybunał do przesłuchania dalszego św. Józefa Kańskiego, właściciela dóbr.

Świadek ten zna osk. Gottwalda od dziecka, gdyż sąsiadował z jego ojcem przez 30 lat. Gottwald odziedziwszy po ojcu folwark, przepuścił wkrótce całą ojcowiznę, mając „kiepskich i hulaszczych" sąsiadów. Później dowiedział się świadek, że Gottwald dobrze się ożenił, lecz pożycie jego małżeńskie miało być złe. Gottwald bywał początkowo u świadka, później jednak świadek zerwał z nim stosunki, bo Gottwald nie chciał słuchać jego rad i wskazówek. Jednego razu był Gottwald u świadka z wizytą w towarzystwie Kosa. Ponieważ jednak Kos świadkowi się nie podobał, przeto pozbył się obu gości z domu. Gottwald i Kos mieli wtedy z sobą walizkę niezwykłej ciężkości.

Św. Ferdynand Biały, solicytator adwokacki, znał od dwu lat Gottwaldów, gdyż mieszkał z nimi „na jednem podwórzu". Między Gottwaldami wybuchały nieraz gwałtowne sceny. Świadek uważał Gottwaldową za nieszczęśliwą ofiarę, wyzyskiwaną przez męża, który wynosił nawet szlafroki żony do kochanki.

Św. Michał Siwiński, sekretarz sądowy w Stanisławowie, prowadził śledztwo w sprawie kradzieży u Kornbluha. W czasie przesłuchania Gottwalda przez świadka, Gottwald przyznał się, iż brał udział w usiłowanej kradzieży na szkodę Kornbluha i że już przed tą kradzieżą wiedział, że Kos, Wasiński i Litwin są złodziejami.

Na tem o godzinie 3 po południu odroczył przewodniczący dalszą rozprawę do dziś, godziny 8 rano.

(Szósty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie przystąpił trybunał najpierw do omówienia kradzieży w lwowskiem Towarzystwie ruskich księży i urzędników, popełnionej w nocy z 13 na 14 sierpnia z. r.

Św. Hrehory Grosik, dyrektor tego Towarzystwa, dowiedział się dopiero o kradzieży z pism codziennych, gdyż w krytycznym czasie bawił na urlopie. Podsądnego Kostura zna ztąd, iż starał się on o przyjęcie go do Towarzystwa w charakterze funkcyonaryusza.

Św. Aleksander Seroiczkowski, urzędnik Banku austro-węgierskiego, stwierdził, że w kasie Tow. ruskich księży i urzędników znajdowało się przed kradzieżą 155 kor., a nie 60 kor., jak to twierdził Wasiński.

Po przesłuchaniu św. Jakóba Wokroja, woźnego Tow. ruskich księży i urzędników, który zeznał podobnie jak dwaj świadkowie poprzedni, przesłuchał trybunał św. dr. Jana Papéego, lekarza tutejszego, powołanego na stwierdzenie, czy choroba, którą się bronił podsądny Adamski, była tego rodzaju, by Adamski nie był zdolny do łupania murów i przewracania kas.

Świadek nie może wydać o tem stanowczego orzeczenia.

Do zdania tego przyłączył się także znawca sądowy dr. Chomin, który orzekł, że nie jest wstanie podać granicy siły bólów, po za którą człowiek cierpiący na bole newralgiczne nie jest zdolny do roboty fizycznej, ponieważ bole takie występują raz silniej, a raz słabiej.

Następnie przystąpił trybunał do rozpatrzenia sprawy usiłowanej kradzieży w Zborze izraelickim we Lwowie.

Przesłuchany w tej sprawie św. Zygmunt Willner, dozorca gmachu Zboru izraelickiego, nie podał żadnych takich szczegółów, które mogłyby przyczynić się do wyjaśnienia sprawy.

Z kolei omawiano trzy kradzieże: w sklepie korzennym S. Rubinfelda i w sklepie jubilerskim B. Sassowej w bramie Andriollego i w trafice Wawrona w sąsiedniej kamienicy od strony ul. Teatralnej.

Św. Berta Sassowa, właścicielka sklepu jubilerskiego, podała, że sprawcy usiłowali rozbić najpierw kasę ogniotrwałą, zawierającą kosztowności wartości przeszło 150

tysięcy kor. Gdy jednakże nie udało się im wybić w kasie większego otworu, „oczyścili“ tylko z kosztowności szafy, wartości 10.000 kor. Szkoda była ubezpieczona tylko na 3800 kor. W końcu podała Sassowa, że pierścionek, skradziony przez Knoblocha w Pradze Wasińskiej, jest jej własnością.

Św. Samuel Rubinfeld, właściciel sklepu korzennego, podaje, że skradziono mu puszkę galic. Kasy oszczędności, w której były złote pieniądze. Puszka ta była schowana w worku z mamałygą.

Przew.: Ile tam było pieniędzy?

Św.: Dokładnie nie wiem.

Prok.: Panie Wasiński, ile tam było?

Osk. Wasiński (z lekceważeniem): Tylko 90 kor.

Św. Marcin Wawron, właściciel trafiki, podał, iż skradziono mu cygar i tytoniu w łącznej wartości 500 kor.

Po przesłuchaniu św. Mikołaja Wolfa, dozorcy kamienicy Andriollego, Teresy Rączkowskiej, praczki, którzy pierwsi spostrzegli kradzież w sklepie Sassowej i Mojżesza Mirischa, złotnika, który robił na zamówienie Sassowej pierścionek, skradziony Wasińskiej przez Knoblocha, zeznawał św. Piotr Spang, agent policyjny. Świadek ten obecny był przy przesłuchaniu podsądnego Schwetlicha przez koncypistę policyi p. Łukomskiego w sprawie kradzieży w bramie Andriollego. Schwetlich przyznał się wówczas, iż kradzież tę popełnił w towarzystwie Adamskiego i Wasińskiego.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania świadków w sprawie kradzieży u p. Stadnika, dyrektora teatru ruskiego.

Św. Józef Stadnik, któremu skradziono z mieszkania gotówkę i rozmaite rzeczy łącznej wartości 3000 kor. wieczorem dnia 28 września, nie może podać, kto tej kradzieży się dopuścił. Swiadek stwierdza tylko, że podsądny Kostur bywał w jego mieszkaniu, w dniu zaś kradzieży spóźnił się na przedstawienie.

Św. Zofia Stadnikowa, żona dyrektora teatru, zeznała, że osk. Kostura w swem mieszkaniu we Lwowie nie widziała. P. Stadnikowa na stosowne pytanie przewodniczącego dodała, iż w Stanisławowie opowiadała jednego razu osk. Kosturowi, że mąż jej składa swe oszczędności od chwili okradzenia go we Lwowie wyłącznie w banku.

Św. Józef Zaremba, oficyał starostwa w Stryju, kolega szkolny podsądnego Kostura, podał, że Kostur mieszkał u świadka przez kilka tygodni i w czasie tym otrzymał dwie depesze, których treść była dla świadka niezrozumiała. Depesze te miały pochodzić od Wasińskiego.

Św. Herman Bornfeld, krawiec lwowski, robił ubrania dla Balińskiego (Snieguckiego), Adamskiego i dla Kostura, poleconego mu przez Balińskiego.

Z kolei rozpatrywał trybunał dwie kradzieże, popełnione w nocy na 13 października z. r. przez Wasińskiego i tow. w Wiedniu a mianowicie: na szkodę „Tempelvereinu für Mariahilf und Neubau“, gdzie skradziono gotówką 2935 kor., papiery wartości 9000 kor. i medal złoty wartości 1000 kor., oraz na szkodę Henryka Bondy'ego, któremu skradziono znów 2000 kor. gotówką i 80 kor. monetami zagranicznemi.

Św. Karol Neumann, policyant wiedeński, pełnił krytycznej nocy służbę w pobliżu Tempelvereinu i widział siedzących na jednej z ławek Wasińskiego i Schwarzera. Po godzinie 11 wieczorem Wasiński gdzieś znikł, Schwarzer zaś spacerował pod Tempelvereinem.

Po 15 minutowej przerwie zabrał głos prokurator państwa i zawiadomił, iż do prokuratoryi państwa wpłynęło doniesienie karne Mojżesza Robschütza, złotnika lwowskiego, przeciw Edmundowi Snieguckiemu o zbrodnię oszczerstwa popełnioną, przez to, iż na rozprawie obecnej obwinił go o uczestnictwo w kradzieży przez kupowanie u Snieguckiego kradzionych rzeczy.

Z kolei przesłuchał trybunał św. Saula Schiffa, jubilera w Rzeszowie, u którego usiłowano popełnić kradzież w nocy na 26 października z. r.

Przew.: Kogo pan poznaje, że na trzy dni przed usiłowaną kradzieżą kręcił się przed pańskim sklepem?

Św. (wskazując na Wasińskiego, Schwetlicha i Michalskiego): Tego porządnego p. Wasińskiego, i zdaje mi się pana Schwetlicha i p. Michalskiego, który był w moim sklepie i przedstawił się jako bronzownik.

W dalszym ciągu przystąpił trybunał do omówienia sprawy kradzieży, dokonanej w Banku kredytowym w Przemyślu, gdzie skradziono 11.455 kor. 30 hal.

Wchodzi na salę Szymon Kalman, dyrektor tego Banku. Ubrany w bekieszę i w jarmurce na głowie, zeznaje lichą polszczyzną, wywołując swemi zeznaniami co chwila wybuchy śmiechu wśród ławy przysięgłych i licznego audytoryum.

Swiadek podaje, że po rozbiciu kasy skradziono w Banku 11.455 kor. 30 hal., świadkowi zaś samemu 7 kuponów, łącznej wartości 21 kor. Złodzieje zostawili natomiast kasie papiery wartościowe na 16.000 koron, do których nie mogli się dostać.

Św. Jan Dranik, kapral policyjny w Przemyślu, widział nad ranem wychodzących dwu mężczyzn z gmachu, w którym mieści się Bank kredytowy, okradziony przez Wasińskiego i tow. Jednego z nich, a mianowicie Wasińskiego, poznaje stanowczo świadek na dzisiejszej rozprawie.

Św. Katarzyna Noga, której zajęcie — według słów przewodniczącego — jest takie, „iż mniejsza o to“ podaje, iż osk. Hüttner był w „instytucie“, w którym ona bawi, w w Przemyślu trzy razy.

Przew.: Jaki miał kapelusz będąc u panny?

Św.: Miękki.

Przew.: Ależ był on twardy. (Wielka wesołość w audytoryum).

Św. Zofia Iwaneńko, również „wesoła córa“ z Przemyśla, nie poznaje w podsądnym Hüttnerze gościa „koleżanki“ Nogi.

Po przesłuchaniu dalszych dwu świadków, Salamona Feuringa i Cyryla Stetkiewicza, agentów policyi w Przemyślu, którzy nie zeznali nic takiego, co mogłoby wyjaśnić sprawę kradzieży w przemyskim Banku kredytowym, nastąpiła konfrontacya świadków Nogi i Iwaneńkównej z podsądnym Hüttnerem, który ubrawszy się w przyniesiony mu czarny miękki kapelusz, stanął w całej swej okazałości przed damami.

Przew.: Czy tak wyglądał, gdy był u panienek?

Świadkowie (na raz): Był podobny mężczyzna....

Po tem oświadczeniu obydwie „damy“ robią jak rekruci po „dwumiesięcznym abrychtunku“ „kehrt euch“ i przepisowym krokiem opuszczają salę sądową, udając się do kasy sądowej, by polikwidować koszta podróży z Przemyśla i wziąć wynagrodzenie „za utracony zarobek“.

Św. Mendel Neustein, właściciel realności w której mieszkał Hüttner, miał stwierdzić na obecnej rozprawie, że w nocy, w której spełniono kradzież u Sassowej, Hüttner był w domu.

Świadek jednak tego sobie dokładnie nie przypomina.

Osk. Hüttner (zwrócony do świadka): Łapaliśmy tej nocy jeszcze złodzieja i paliliśmy cygara.

Św.: Może być... ale w piątek i sobotę ja cygar nie palę.

Osk. Hüttner: Wtedy jednak pan cygaro palił...

Św.: Może być... bo ja w piątek i w sobotę palę cygara, ale tylko wtedy, gdy żona tego nie widzi. (Wielka wesołość).

Św. Jetti Hüttnerowa, wdowa po rabinie, obecnie pośredniczka małżeństw, matka podsądnego Hüttnera, podaje, po zaprzysiężeniu, że w nocy z piątku na sobotę, gdy spełniono kradzież u Sassowej, syn jej spał w domu.

Św. Henryk Weiss, portyer gmachu izraelickiej gminy wyznaniowej w Grazu, gdzie zabrano papiery wartościowe na 750 kor., podaje, że przed spełnieniem kradzieży był w gmachu Schwarzer, którego poznaje z fotografii, celem otrzymania zapomogi na podróż do Tryestu. Przy tej sposobności skradł Schwarzer z portyerówki klucz do bramy wchodowej. Po kradzieży znaleziono na miejscu czynu kalesony i mankiety, które była służąca Wasińskich w Pradze rozpoznała jako własność Wasińskiego.

Świadek na pytanie przewodniczącego podaje, że mankiety, które mu okazano, rzeczywiście znaleziono w lokalu izraelickiej gminy wyznaniowej w Grazu, przyczem dodaje, że sekretarz tej gminy Unger widział podobne mankiety u Schwarzera.

W dalszym ciągu rozprawy przystąpił trybunał do rozpatrzenia usiłowanej kradzieży w Pradze na szkodę Karola Rittera i Franciszka Severina.

Św. Franciszek Severin, zegarmistrz i jubiler w Pradze, zeznaje po czesku za pośrednictwem tłumacza sądowego p. Józefa Svobody. W d. 24 grudnia z. r. miał świadek w sklepie towaru na 40.000 K. i około 2000 K. gotówką. O zamierzonej kradzieży na jego szkodę nic nie wie. Świadek stwierdził, że z piwnicy znajdującej się pod jego sklepem nie można się dostać do tamtejszego urzędu pocztowego, gdyż od urzędu pocztowego przedzielają sklep jego trzy kamienice. Kilka dni przed wilią Bożego Narodzenia był w jego sklepie jakiś pan z panią, mówiący słabo po niemiecku, który kupił drobny przedmiot za kilka koron.

Przy tej sposobności ów pan przedstawiwszy się jako fabrykant, prosił świadka o podanie mu adresu, gdzie mógłby kupić ogniotrwałą kasę. Gdy świadek adres składu takich kas podał, ów pan poprosił go, aby pokazał mu swą kasę, co też świadek nic nie przeczuwając uczynił, pokazując szczegółowo cały jej mechanizm.

W przedstawionym mu następnie przez przewodniczącego Wasińskim, poznaje owego mężczyznę, któremu pokazywał mechanizm swej kasy. Wasińskiej natomiast świadek nie poznaje.

Następny św. Julian Raubiczek, agent handlowy w Pradze, idąc w dniu 24 grudnia z. r. o godzinie 9 wieczorem ulicą Henrykowską, usłyszał nagle strzał, poczem spostrzegł uciekającego jakiegoś mężczyznę, zupełnie podobnego do Wasińskiego. Gdzie mężczyzna ów uciekający się skrył, tego świadek podać nie może, gdyż zajął się zaraz rannym Kautskym.

Na tem o godzinie 2 po południu odroczył przewodniczący dalszą rozprawę do jutra godziny 8 rano.

OSTATNIA POCZTA.

— Z Wiednia donoszą: Równocześnie ze zmianą podziału czynności w Ministerstwie handlu przed odstąpienie szeregu czynności Ministerstwu robót publicznych przeprowadził P. Minister Fiedler reorganizacyę Ministerstwa handlu odpowiednio do potrzeb administracyi. Skutkiem nowego podziału połączono czynności socyalno-polityczne w jedną sekcyę, którą przydzielono kierowników Urzędu statystyki pracy szefowi sekcyi dr. Mataji. Statystykę handlową przydzielono sekcyi handlowo-politycznej, pod kierownictwem szefa sekcyi Roesslera, któremu podlegają także sprawy taryfowe. Sekcya przemysłu, złożona dotąd z 13 oddziałów, podzielona została na sekcyę przemysłu pod kierunkiem szefa sekcyi Broschego i sekcyę rękodzielniczą (szef sekcyi Müller) W zakresie działania szefa sekcyi Wagnera, który ma dział poczt i telegrafów, jakoteż w sekcyi żeglugi, pozostającej pod kierunkiem szefa sekcyi Friesa, nie nastąpiła żadna ważniejsza zmiana.

— P. Minister Prade wyjechał na kilkutygodniowy pobyt do Karlsbadu.

— Strejk uniwersytecki został wczoraj na całej linii zakończony.

— Sejm węgierski prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę generalną nad przedłożeniem o podwyższeniu podatku od wódki. Posłowie chorwaccy i innych narodowości zwalczali przedłożenie.

— Z powodu znanego zajścia w Izbie deputowanych włoskiej, które wywołało strejk dziennikarzy, odbył się wczoraj pojedynek między posłem Santinim a dziennikarzem Zambellim. Pojedynek z przerwami trwał 65 minut i przerwano go, gdyż lekarze stwierdzili u dep. Santiniego nieprawidłową działalność serca, oświadczając się za wstrzymaniem pojedynku, który też odłożono na inny dzień.

— W angielskiej Izbie gmin dep. Lynch (liberalny) wystosował do rządu następujące zapytanie: Czy zawartą została między rządem angielskim i rossyjskim umowa w kwestyi macedońskiej, czy sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Grey może wyjaśnić, z jakich punktów składa się ta umowa, oraz, czy inne mocarstwa, podpisane na traktacie berlińskim, zgodziły się na tę umowę?

W zastępstwie Greya oświadczył Pease: Zawarliśmy umowę z rządem rossyjskim, lecz nie było jeszcze czasu do narad z innemi mocarstwami. Zanim to nastąpi, Grey nie może dawać żadnych wyjaśnień co do szczegółów umowy

— Izby robotnicze w Bolonii i Spezzii ogłosiły strejk, celem zaznaczenia solidarności ze strejkującymi w Parmie. Strejk jednakże jest częściowy, sklepy są pootwierane.

— W Paryżu rozeszła się była wczoraj pogłoska o zamordowaniu sułtana Abdula Azisa. Pogłoskę tę uważają jednak za nieprawdziwą.

— Sufrażystki londyńskie urządziły wielki demonstracyjny pochód do Hydeparku, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Ogółem zebrało się tam 30.000 kobiet z wszystkich sfer, między innemi przybyły przedstawicielki kobiet z Szwecyi, Norwegii i innych państw.

— Z Teheranu donoszą: Onegdaj na zgromadzeniu ludowem zraniono strzałem z rewolweru pewnego rewolucyonistę, który był członkiem parlamentu. Prezes parlamentu otoczył się strażą przyboczną.

Angielskie pisma otrzymały wiadomość z Teheranu, że ministrowie starają się przywrócić spokój, jednakowoż przychodzi im to trudno z powodu stanowiska szacha i żądań przez niego stawianych, a niemożliwych wprost do spełnienia. Żąda on mianowicie wydalenia narodowych przywódców, zaprowadzenia surowej politycznej cenzury prasy, podwyższenia straży pałacowej do 10.000 ludzi. Obawiają się, że jutro przyjdzie do jawnego wybuchu zatargu.

— Gubernator Bombaju zapowiedział w Radzie ustawodawczej utworzenie organizacyi, celem ścigania towarzystw terrorystycznych, które podburzają ludność Bombaju. Rząd ubolewa nad koniecznością użycia siły, jednakże nie może pozostać bezczynny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 23 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej przyjęto według wniosku referenta bez zmiany przedłożenie w sprawie bezpieczeństwa pupilarnego obligacyi dwu pożyczek, które zaciągnąć ma Galicya. Następnie p. Steinwender referował przedłożenie rządowe o preliminarzu funduszu melioracyjnego na r. 1908. Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali też głos p. Diamand i P. Minister rolnictwa dr. Ebenhoch, preliminarz zatwierdzono. Referentem projektu zmiany ustawy melioracyjnej obrano p. Steinwendera.

Wiedeń, 23 czerwca. Po odczytaniu wpływów, przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi budżetowej. Pierwszy przemawiał p. Bjeladinovic (Serb).

Kraków, 23 czerwca. *(Tel. pryw.).* W Uniwersytecie Jagiellońskim nastąpiło wczoraj wieczorem na wiecu w sali Kopernika formalne zakończenie strejku. Po referacie o charakterze i celach strejku i po dyskusyi postanowiono wysłać do rektora deputacyę z domaganiem się umorzenia dochodzeń przeciw prezydyum i komitetowi strejkowemu, przyczem zobowiązano się solidarnie ponosić ewentualne konsekwencye strejku. Po skończeniu wiecu młodzież socyalistyczna demonstrowała po ulicach miasta i przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie chciał przemawiać pewien akademik, ale przeszkodziła temu policya.

Wiedeń, 23 czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Starszy kontrolor pocztowy we Lwowie, Józef Schreiber, otrzymał, z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora urzędu pocztowego.

Wiedeń, 23 czerwca. *Dziennik rozporządzeń dla c. i k. armii* ogłasza mianowanie generała broni Fiedlera, generalnym inspektorem armii.

Graz, 23 czerwca. Dziś na Politechnice wznowiono wykłady. Spokoju nie zakłócono.

Poznań, 23 czerwca. *(Tel. pryw.).* Powołując się na rozporządzenie pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, że prezesi regencyjni mają prawo według swego uznania dopuścić także język nieniemiecki w obradach zgromadzeń publicznych, przedstawił zarząd stowarzyszeń zawodowych polskich w Westfalii imieniem robotników polskich prezesom regencyjnym w kilku miejscowościach wniosek o dopuszczenie języka polskiego do obrad na polskich zgromadzeniach zawodowych. Na podanie to nadeszło od prezesów regencyjnych oświadczenie krótkie, że wniosku uwzględnić nie można. Z jednego z miejsc odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Poznań, 23 czerwca. *Dziennik Poznański* donosi o pierwszych krokach w celu wywłaszczenia. Dowiaduje się mianowicie z zupełnie pewnego źródła, że komisarze powiatowi rozesłali obywatelom ziemskim formularze statystyczne odnoszące się do majątków ich z wezwaniem wypełnienia formularza. *Dziennik Poznański* przestrzega, że nikt nie jest obowiązany do wypełniania tych formularzy.

Hamburg, 23 czerwca. Informacye o wypadku okrętu „Arkadia“ w porcie Filadelfii nie wyjaśniają go dostatecznie. Jednakże powodem wypadku nie było rzucenie bomby.

Montreal, 23 czerwca. Miasto Tree River padło prawie całe pastwą płomieni.

Madryt, 23 czerwca. Królowa Wiktorya w nocy powiła syna.

Bukareszt, 23 czerwca. Ministerstwo skarbu wydało zakaz wywozu paszy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 23 czerwca. *(Tel. pryw.).* Generał-gubernator warszawski zamienił karę śmierci Zofii Owczakównej i Wandzie Ostrowskiej za udział w zamachu na Skałłona na dożywotnie ciężkie roboty.

Petersburg, 23 czerwca. Duma obradowała nad budżetem ministerstwa oświaty. Dmowski omawiał politykę rządu na polu szkolnictwa i oświadczył, że ta russyfikatorska polityka działa demoralizująco na młodzież szkolną, wzbudzając w niej nienawiść do Rossyi i wszystkiego, co rossyjskie. Rossyjska szkoła w Polsce nie przyczynia się do pogodzenia tylko do wzmożenia nienawiści narodowej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Prośba o pomoc do serc litościwych. W. J. były dyetaryusz władz politycznych, żonaty, ojciec 3 dzieci znajduje się w ostatniej nędzy wskutek kilkoletniej choroby piersiowej, która od roku powaliła go na łoże boleści. Żona chora, zmuszona udać się w tych dniach do szpitala, musi opuścić dzieci i chorego męża.

Uprasza się litościwe osoby o nadsyłanie choćby najdrobniejszych datków dla W. J. do Towarzystwa św. Wincentego á Paulo na ręce p. Stanisława Bochnika, urzędnika Namiestnictwa, zamieszkałego przy ul. Supińskiego l. 16 we Lwowie.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna 1200 koron.

Połączenie kolejowe ze Lwowem bardzo wygodne. — Z chwilą osiedlenia się weterynarza miejskiego w Janowie otwartą będzie stacya do ładowania zwierząt.

W miejscu rzeźnia według nowoczesnych wymogów niedawno zbudowana.

W odległości trzech mil w obwodzie weterynarza brak.

Udokumentowane podania wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa po koniec czerwca 1908.

S. BLATT, burmistrz.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 czerwca 1908.

Hotel George'a.

PP. br. F. Heydel z Beremianów, W. Gniewosz z Kątów, F. Biesiadecki z Firlejówki, H. Potworowski ze Stanisławowa, W. Lipczyński z Królestwa.

Hotel Victoria.

PP. J. Müller z Błyszczywód, dr. Mosiewicz z Hodowa, J. Jaworski z Kijowa, I. Kozin z Kijowa.

Hotel Europejski.

PP. K. Jokisz z Rossyi, J. Łoś z Krakowa.

Hotel Krakowski.

PP. dr. J. Dłużański z Wiednia, J. Kasparek z Żabiego.

Hotel Grand.

PP. J. Kruh ze Zbaraża, ks. A. Gielitowicz z Kossowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 czerwca	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	425	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	50	100	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	10	94	80
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	10	100	80
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	30	95	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	10	95	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 czerwca 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 10	97 30
styczeń-lipiec	97·05	97·25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·30	99·50
kwiecień-październik	99·30	99·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·15	154·15
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·25	220·25
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·50	265·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·50	265·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	295·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.45	116·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·35	97·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·30	115·30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	465·—	469·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·05	120·05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·55	97·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·50	97·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·75	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·70	97·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·—	99·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·40	97 40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·90	97·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·40	114 40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111 25	111 45
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·10	93·30
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	144·75	148 75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186·50	190·50
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186·25	190·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94 50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·05	94·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·55	96·55
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·65	94·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·40	109·40
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186·—	187·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·60	96·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	271·—	277·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	261·50	267·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·65	100·65
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·25	95·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·75	94·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	101·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·40	99·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·65	99·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·35	90·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·75	21·75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	471·—	481·—
Clary 40 zł. m. k.	148·—	158·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	111·—	121·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61 25	67 25
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50 50	54 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·75	27·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·50	71 50
Salma 40 zł. m. k.	235·—	245·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·50	295·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3305·—	3315·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	619·50	620 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	741·—	742·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	578·—	581·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	574·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	430·—	440·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439·25	440 25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1744·—	1754·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	538·—	539·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·—	238 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5280·—	5310·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	563·—	565·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356·—	366·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1008·—	1016·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	711·—	713·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	562·—	572·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	647·25	648·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2650·—	2660·—
Schodnicy 500 kor.	450·50	453·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	430 50	431·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	271·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·92½	240·20
Paryż za 100 franków	95·47½	95·62½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	239 92½	240 20
Niemieckie banki	117·57½	117·77½
Włoskie banki	95·55	95·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·53	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 50	95·70
Ruble	2·51	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XVII. 1196/8 (9) (5236 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bronisława Mrazka, zastąpionego przez adw. dra Kulikowskiego, odbędzie się dnia 13 lipca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności l. k. 530¼ lwh. 439 dz. IV. ks. gr. gm. miasta Lwowa przy ul. Cetnerowskiej 37 położonej, składającej się z domu parterowego murowanego, z komórką murowaną i z gruntem 1953m², wraz z przynależnościami, w protokole z 27 maja 1908 E. XVII. 1196/8 (8) oznaczonymi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6539 kor., przynależności zaś na 39 kor.

Najniższa cena wynosi 4005 kor. 41 hal., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 3 czerwca 1908.

G. Zl. E. 984/7 (6) (5474 3—3)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Handel und Gewerbebank in Wiznitz findet am 10 Juli 1908 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 3 die Versteigerung der Realitäten Einlage Z. a) 573, b) 774, c) 778 und d) 883 von Krzyworównia, bestehend aus ad a) Gp. Z. 372/2, ad b) Gp. Z. 1322/4, ad c) Gp. Z. 649/6, ad d) Gp. Z. 1322/17 statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaften sind auf ad a) 300 K., ad b) 500 K. 05 h., ad c) 1920 K., ad d) 667 K. 55 h. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad a) 200 K., ad b) 333 K. 37 h., ad c) 1280 K.,

ad d) 445 K. 04 hal., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, die hiemit genehmigt werden und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprottokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlagen für die zu versteigernden Liegenschaften anzumerken.

Die Gebühren der Sachverständigen Iwan Diaczuk und Danylo Zeleńczuk werden mit je 10 K. und die Gebühren des Vollstreckungsorganes mit 25 K. 97 h. bestimmt.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung II.

Żabie, am 12 Mai 1908.

L. cz. E. 371/8 (7) (5382 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Urzędu podatkowego w Krakowcu imieniem c. k. Skarbu Państwa odbędzie się dnia 6 lipca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya realności wykazem hip. l. 618 ks. gr. gm. kat. Krakowiec objętej, zobowiązanych 1) Beili Just, 2) Józefa Leiby 2 im. Justa, 3) Ozyasza Justa, 4) Mozesa Süssa, tudzież 5) Loty Scheer własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 350 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, 11 maja 1908.

L. cz. E. 527/8 (4) (5609)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Antoniego Nikosiewicza odbędzie się dnia 14 lipca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 88 ks. gr. gminy Krzywe wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu i drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1500 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 1067 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 11 czerwca 1908.

L. cz. E. 839/7 (19) (5630)

Zobowiązany Teodor Dembiczak w Zboiskach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaskla Fluhra w Tarnowie odbędzie się dnia 14 lipca 1908 o godzinie pół do 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 10 ks. gr. gm. Zboiska objętej, składającej się z 6 parcel grunt. o łącznym obszarze 1 h. 55 ar. 48 m² część prgr. 424 rola o powierzchni około 1000 sążni zajęta jest przez przedsiębiorstwo „Kopalnia nafty w Zboiskach".

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2387 kor.

Najniższa cena wynosi 1591 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 27 maja 1908.

L. cz. E. III. 5798/7 (5) (4763)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 lipca 1908 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya:

a) realności lwh. 184 gm. Osław czarny stanowiącej grunt orny w środku wsi i łąkę w niwie „Obicz" o łącznym obszarze 5 ha. 49 a. 82 m²;

b) 1/3 cz. realności lwh. 92 gm. Osław czarny stanowiącej grunt orny i ogród w środku wsi obszarze 47 a. 71 m² Hrycia Mełnyczuka s. Michała własnych wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z chaty starej, komórki, wozowni, chlewu, stajenki i drzew owocowych, ad b) z chaty starej.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 3450 kor., ad b) na 240 kor. 67 hal., przynależności zaś ad a) na 554 kor., ad b) na 10 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2669 kor. 40 hal., ad b) 167 kor. 11 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 16 maja 1908.

L. cz. E. III. 4328/7 (5) (4761)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 lipca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności lwh. 816 gm. Dora obszaru 37 ar. 13 m² stanowiącej ogród warzywny i plac budowlany w Dorze przy drodze własność Juliusza br. Brückmana wraz z przynależnościami, składającemi się z domu murowanego, oficyny z drzewa budowanej, studni, wychodku i drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3500 kor., przynależności zaś na 9315 kor.

Najniższa cena wynosi 6990 kor. 83 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 16 maja 1908.

L. cz. E. III. 4332/7 (9) (4760)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 lipca 1908 o godz. 8·30 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya:

a) 2/54 cz. realn. lwh. 213 gm. Dobrotów obszaru 10 morgów 1292 kw. sążni;

b) 1/6 cz. real. lwh. 369 gm. Dobrotów obszaru 1089 kw. sążni;

c) 1/3 cz. real. lwh. 367 gm. Dobrotów i 1/3 cz. realności lwh. 820 gm. Dobrotów obszaru 7 morgów 484 kw. sążni stanowiących własność Ołeksy Makowijczuka s. Nykoły z przynależnościami, składającemi się z chaty, drzew owocowych, drzew lasowych i płotu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, sa ocenione ad a) na 180 kor. 11 hal., b) na 68 kor., ad c) na 1981 kor. 66 hal., przynależności zaś ad c) na 58 kor. 71 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 120 kor. 8 hal., ad b) 45 kor. 50 hal., ad c) 1360 kor. 24 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 16 maja 1908.

L. cz. E. 318/8 (7) (5444)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Izydora Daniela w Wadowicach odbędzie się dnia 16 lipca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Wadowicach licytacya realności lwh. 27 ks. gr. gm. kat. Barwałd dolny; 2/20 części realności lwh. 28 ks. gr. gm. kat. Barwałd dolny; całej realności lwh. 29 ks. gr. gm. kat. Barwałd dolny; 2/8 części realności lwh. 52 ks. gr. gm. kat. Barwałd dolny wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i gruntu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a) lwh. 27 na 169 kor. 20 hal., b) 2/20 lwh. 28 na 11 kor. 24 hal., c) realności lwh. 29 na 722 kor., d) 2/8 lwh. 52 na 237 kor. 37 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 112 kor. 80 hal., ad b) 7 kor. 48 hal., ad c) 481 kor. 32 hal.. ad d) 158 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Koszta dalszej egzekucyi oznacza się na 10 kor. 92 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 26 maja 1908.

L. cz. E. 1991/7 (7) (4776)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 lipca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 Szczercu odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 326 ks. gr. gm. kat. Siemianówka stanowiącej parcele budowlane i gruntowe wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków i inwentarza.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3641 kor. 25 hal., przynależności zaś na 2290 kor.

Najniższa cena wynosi 3955 poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 11 maja 1908.

L. cz. E. 665/8 (4) (5314)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu odbędzie się dnia 16 lipca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 1867 gm. kat. Ottynia objętej, składającej się tylko z pgr. 4734/2 rolę stanowiącej obszaru 84 ar. 16 m², na której pobudowaną jest chata z drzewa miękkiego i słomą kryta, tudzież stajenka wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej krowy.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1700 kor., przynależności zaś na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 1186 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 16 maja 1908.

L. cz. E. V. 4218/7 (4) (5258)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Albert Fauela et Cie zastąpionej przez adwokata dra Potockiego w Samborze odbędzie się dnia 15 lipca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 licytacya realności objętej lwh. 604 ks. gr. gm. Drohobycz, Wojtowska góra, zobowiązanego Kalmana Gassera własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z 73 metrów bieżących parkanu i 5 drzew.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.548 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 8774 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 25 maja 1908.

L. cz. E. 2348/7 (6), 148/8 (4), 2341/7 (5), (5517)

Edykt.

W niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 2 w domu p. Turzańskiego odbędzie się dnia 14 lipca 1908 licytacya następujących nieruchomości:

1) celem zniesienia współwłasności licytacya realności obj. lwh. 7 gminy Załucze, stanowiąca współwłasność Eufrozyny Burdeniuk zam. Babij i Hrycia Burdeniuk, składającej się z pb. lkat. 86 i gruntowych 160 i 161/2, której najniższa oferta wynosi 400 kor. o godz. 8 rano.

2) całej realności lwh. 526 gm. Jezierzany składającej się z pbud. lkat. 246, na której stoi chata, stodoła i szopa i z pgr. lkat. 68, ocenionej na 820 kor. o godz. 10 rano.

3) a) połowy realności lwh. 163 gminy Szerszeniowce, składającej się z pbud. lkat. 70, na której stoi chata i chlewek ocenionej na 120 kor. i

b) całej realności lwh. 382 tejże gminy składającej się z parc. gr. 88/1 i 88/3 o łącznym obszarze 16 ar. 87 m.² ocenionej na 440 kor. o godz. 11 przed południem.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1) 400 kor., ad 2) 547 kor., ad 3) a) 60 kor., ad 3) b) 293 kor. 22 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 2. Oddział II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 8 czerwca 1908.

Konkursa.

L. Prez. 736 (5591 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. inspektora straży cywilno-policyjnej II. klasy, ewentualnie c. k. strażnika cywilno-policyjnego I. względnie II. klasy przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 lipca b. r.

Posada c. k. strażnika cywilno-policyjnego II. klasy zastrzeżona w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadana będzie na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadowalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podanie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi.

Kraków, dnia 11 czerwca 1908.

L. 8367 (5619 2—3)

Konkurs.

Przy Sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada woźnego. Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 24 lipca 1908 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 17 czerwca 1908.

L. 1875 (5557 2—2)

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia jednej ew. dwóch opróżnionych posad dozorców więzień IV. klasy płac przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 11 lipca 1908.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 14 czerwca 1908.

L. 9633/pr. (5698 1—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej ewentualnie więcej posad sekretarzy powiatowych w X. klasie rangi, tudzież jednej względnie więcej posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 31 lipca 1908 włącznie.

Ubiegający się te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. galicyjskiego Namiestnictwa we Lwowie.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 czerwca 1908.

Präs. 1665 (4/8) (5686 1—3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie powiatowym w Żywcu jest do obsadzenia posada starszego oficyała kancelaryjnego w IX klasie rangi z uzdatnieniem do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Podania o tę lub równą przy innym sądzie ewentualnie opróżnić się mogącą posadę należy wnieść do Prezydyum Sądu obwodowego w Wadowicach do dnia 20 lipca 1908.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 19 czerwca 1908.

Spadki.

L. cz. A. XII. 269/7 (14) (5558 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 2 października 1907 w Krakowie zmarła Agnieszka 1-o Lusińska, 2-o Srebrna nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu córki jej Emilii ze Srebrnych Popielowej wdowy po oficyale pocztowym nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. T. Zakrzewskim adwokatem z Krakowa (ul. Poselska l. 7) ustanowionym dla nieobecnych dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 4 czerwca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 444/08 (5623 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi służbowej Kazimierza Cygi z powodu jego urzędowania jako byłego zastępcy c. k. notaryusza w Busku i Stryju, aby roszczenia te w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej" tem pewniej zgłosili, ileże po bezskutecznym upływie tego termin bez względu na ich roszczenia udzielone zostanie zezwolenie na dewinkulacyę tej kaucyi i na wydanie jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 23 maja 1908.

L. cz. XII. 862/89 (4) (5483 3—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia wszystkich wierzycieli hipot. majętności Wysocko Wyżne, część wykazu hip. l. 1083 tutejszej księgi grt. dla większych posiadłości, że za zniesione prawo propinacyjne w tej majętności wynagrodzenie w kwocie 1402 kor. 39 hal. wymierzone zostało.

Wszystkich wierzycieli hipotecznych pomienionej majętności wzywa się niniejszem, by pretensye swoje przy dokładnem wymienieniu imienia i nazwiska tudzież miejsca zamieszkania zgłaszającego się, względnie jego legalizowanem pełnomocnictwem wykazanego pełnomocnika, wysokości wierzytelności w kapitale i przynależytościach o ile im równo z kapitałem pierwszeństwo służy i pozycyi, pod jakiemi w księdze grt. są wpisane, o ile by zaś zgłaszający się poza granicami tutejszego okręgu sądowego mieszkali, przy wymienieniu zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika dla doręczeń i w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca 1908 zgłosili, bo niezgłaszający się wierzyciele przy audyencyi do rozprawy nad rozdziałem ceny wykupna słuchanym nie będzie, owszem uważany będzie za zgadzającego się, by jego pretensya przekazaną została do zapłaty z ceny wykupna wedle służącego jej pierwszeństwa hipotecznego, straci również prawo zaczepienia ugody zawartej przez interesowanych po myśli § 5 pat. ces. z 25 września 1850 pod zastrzeżeniem, że pretensya jego wedle służącego jej stopnia hipotecznego zaspokojoną albo stosownie do postanowień § 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 na gruncie ubezpieczoną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, 2 maja 1908.

L. cz. Cg. I. 122/8 (1) (5658 2—3)

Edykt.

Przeciw Samsonowi Schnittlichowi i Berlowi Schmittlichowi prywatnym z Łukawca, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Damiana Udryckiego pozew o uznanie kwoty 4258 kor. zpn. za umorzoną.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na dzień 22 czerwca 1908 o godzinie 8 i pół przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Samsona Schnittlicha i Berla Schmittlicha ustanawia się pana dr. Klötzla adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Samsona Schnittlicha i Berla Schnittlicha w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 3 czerwca 1908.

L. cz. Cw. 895/8 (2) (5655)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Chaimowi Jentzic Heumanowi przedtem w Tarnobrzegu wniósł Ozyasz Berkowicz przez adwokata dr. Isenberga w Mielcu skargę o 600 koron.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 13 maja 1908 Cw. 895/8 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Hochberg w Tarnowie będzie go zastępował dopokąd się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 30 maja 1908.

Skonwertowana na 4% w roku 1906 pożyczka hipoteczna król. stoł. miasta Lwowa z r. 1900.

XVI. Losowanie

Skonwertowanej na 4% w roku 1906 pożyczki hipot. król. stoł. miasta Lwowa z roku 1900

dnia 1 czerwca 1908.

Ser. **A.** po **100** koron:
Nr. 322, 571.

Ser. **B.** po **200** koron:
Nr. 1234, 1391, 1462, 1648.

Ser. **C.** po **1.000** koron:
Nr. 133, 1480, 1544, 1675.

Ser. **D.** po **2.000** koron:
Nr. 280, 494, 495, 1279.

Ser. **E.** po **5.000** koron:
Nr. 189.

Płatne dnia 1 września 1908.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Ser. **A.**	Nr. 178	po	100	koron	pr. 1/3	1908.
„ **B.**	„ 1107	„	200	„	„ 1/9	1904.
„ **C.**	„ 835	„	1000	„	„ 1/3	1906.

L. cz. C. III. 290/8 (1) (5633)

Edykt.

Przeciw Ignacemu Koczór synowi Józefa z Lasku, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowymtargu przez Stanisława Nykazę z Lasku pozew o wpis prawa własności.

Na podstawie pozwu wniesionego wyznaczoną została audyencya na dzień 8 lipca 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Borowicza w Nowymtargu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowytarg, dnia 6 czerwca 1908.

L. cz. C. II. 154/8 (1) (5677)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bp. Pinkasie Rosenbergu, Schaji Rosenbergu, Samuelu Leibie Fischlerze i Schaji Gernerze wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sołotwinie przez Jossla Pressera i Mojżesza Pressera w Sołotwinie pozew o wykreślenie ciężarów hip. pod. poz. 1, 2 i 3 karty C. whl. 210 gm. Sołotwina.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 10 lipca 1908 godzinę 9 rano biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw powyższych nieobjętych mas spadkowych ustanawia się pana Józefa Friedmanna c. k. notaryusza w Sołotwinie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższe nieobj. masy spadkowe w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ich spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 3 czerwca 1908.

L. cz. C. VI. 293/8 (2) (5705)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Worobiec synowi Józefa, który miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gródku Jag. Jakóba Wahla pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 160 ks. gr. gm. kat. Małkowice przeciw Stefanowi Worobiec synowi Józefa.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 lipca 1908 biuro Nr. 12 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się pana dr. Konstantego Bireckiego w Gródku Jagiel. kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stefana Worobca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Gródek Jag., dnia 16 czerwca 1908.

L. cz. E. 30/8 (3) (5656)

Edykt.

Zofii Banatowskiej, niewiadomej z miejsca pobytu, ostatniemi czasy w Krągłej zamieszkałej w sprawie egzekucyjnej firmy E. Schönker w Oświęcimio przeciw tejże Zofii Banatowskiej o 800 kor. i 137 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 9 lutego 1908 E. 30/8 (1) z pismem, którą dozwolono egzekucyi celem ściągnięcia powyższych wierzytelności przez intabulacyę prawa zastawu na wierzytelności posagowej 40.000 kor. przysługującej zobowiązanej przeciw Michałowi Banatowskiemu a zabezpieczonej hipotecznie na połowie dóbr Zbrzyż, 1/4 części dóbr Karolówka i na dobrach Połowa Karolówka whl. 266, 499, i 739 ts. księgi gr. dla większych posiadłości objętych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Zofia Banatowska przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie adwokata dr. Salamona Jampolera w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępować będzie Zofię Banatowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 9 maja 1908.

L. cz. C. I. 135/8 (2) (5710)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Popowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rudkach, przez Dawida Tella z Rudek pozew o 330 kor., 8 kor. 25 hal. i 8 kor. 94 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 11 sierpnia 1908 godz. 9 przed poł. biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Popowicza ustanawia się pana c. k. notaryusza Nowakowskiego w Rudkach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mikołaja Popowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rudki, dnia 12 czerwca 1908.

L. cz. C. I. 151/8 (1) (5711)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Tomaszewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Rudkach, przez Annę Tomaszewską zam. Rybak z Ostrowa i Michała Fabirowskiego z Zagórza pozew o własność części wyk. hip. l. 328 gm. Koniuszki siemianowskie.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 4 sierpnia 1908 godz. 9 przed poł. biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Iwana Tomaszewskiego ustanawia się pana adw. dr. Kohna w Rudkach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Tomaszewskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rudki, dnia 8 czerwca 1908.

L. cz. Cg. I. 191/8 (1) (5702)

Edykt.

Przeciw Izakowi Jakóbowi Rosler, którego miejsce pobytu nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Libę Rosler prywatyzującą w Kołomyi pozew o 2540 kor. i alimentacyę po 40 kor. miesięcznie.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono I. audyencyę na 1 lipca 1908 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustawia się pana dr. Trachtenberga adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 15 czerwca 1908.

L. 75.809

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie, c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 14. maja 1908 L. 59.655, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 3. czerwca 1908 L. 22845/2886 pod względem wprowadzania zwierząt w Bośnii i Hercegowiny co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów: Bos. Dubica, Bos. Novi, Cazin, Glamoč, Krupa, Mostar L., Prijedor, Serajevo, Varcar Vakuf i Zupanjac.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 54).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 22 czerwca 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 47/8 (2) (5700)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 169 czasopisma „Naprzód“ z dnia 19 czerwca 1908 artykuł pod tytułem: „Nowe zaostrzenie konfliktu uniwersyteckiego (str. 1 łam 1) zawiera w swej osnowie znamiona zbrodni obrazy majestatu z § 63 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 20 czerwca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 169 8 stow. I. 7 (4178)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że 18 kwietnia 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, iż wedle protokołu spisanego na walnem zgromadzeniu członków „Stowarzyszenia dla oszczędności i zaliczek I. ogól. Towarzystwa urzędników austr. węg. Monarchii w Przemyślu“ 28 lutego 1908 odbytem wystąpili z dyrekcyi członkowie tejże: 1. Stanisław Praczyński, 2. Józef Olszewski, 3. Hugo Królikowski i 4. Wiktor Kowalski, a ze zastępców dyrektorów członkowie: 1. Kornel Piasecki, 2. Julian Adamski, 3. ks. Jan Trznadel. Wybrani zaś zostali członkami dyrekcyi: Stanisław Praczyński, Józef Olszewski, Kornel Piasecki i Julian Adamski, a zastępcami dyrektorów ponownie: ks. Jan Trznadel i nowi członkowie, a to: Stanisław Albinowski c. k. sekretarz sąd. w Przemyślu i Aleksander Maresch c. k. asystent podatkowy w Przemyślu.

Przemyśl, 2 maja 1908.

L. cz. Firm. 202,8 Stow. V. 193 (4265)

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 29 kwietnia 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na podstawie statutu z daty Krzywcze nad Sanem 8 marca 1908 zawiązało się 8 marca 1908 w Krzywczy nad Sanem, stowarzyszenie pod firmą „Spółka oszczędności i pożyczek w Krzywczy nad Sanem“, stow. zajestr. z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Okręg spółki stanowią gminy: Krzywcza nad Sanem, Wola krzywiecka, Srednia, Reczpol, Ruszelczyce, Chyżyna i Kupna.

Czas trwania spółki nieograniczony.

Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Pierwszymi członkami zarządu są: 1. ks. Andrzej Solecki, proboszcz w Krzywczy, jako przewodniczący; 2. Wojciech Pawłowski, rolnik w Reczpolu, jako zastępca przewodniczącego; 3. Michał Kołodziej, rolnik w Krzywczy jako członek, 4. Jan Mierzwa, rolnik w Krzywczy, 5. Antoni Czechowski, rolnik w Ruszelczycach, 6. Maksym Orłowski, rolnik w Krzywczy, 7. Jędrzej Bukowski, rolnik w Krzywczy, jako członkowie.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Przy wstąpiesiu do spółki uiszcza każdy członek opłatę wstępną 1 kor. i jedną ratę deklarowanego udziału. Udział wynosi 10 kor., który może być wpłacony bądź odrazu bądź w półrocznych ratach po 1 kor.

Ogłoszenia spółki będą umieszczane na tablicy przed lokalem spółki, a ogłoszenia walnego zebrania będą nadto podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza, a w razie potrzeby będą ogłaszane w czasopiśmie dla Spółek rolniczych wydawanem przez krajowy Patronat.

Przemyśl, 7 maja 1908.

L. cz. Firm. 78/8 Stow. V. 149 (4177)

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 25 lutego 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych że na podstawie statutu z daty Jarosław 23 grudnia 1906 sprostowanego i uzupełnionego wedle protokołu walnego zgromadzenia z 2 grudnia 1907 zawiązało się w Jarosławiu Towarzystwo pod firmą: „Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników w Jarosławiu, stow. zarejestr. z ogr. odpowiedzialnością.

Celem stowarzyszenia jest: podniesienie gospodarstwa swoich członków przez budowanie i nabywanie dla członków tanich domów mieszkalnych, ułatwianie budowy i wynajmywanie im mieszkań we własnych domach stowarzyszenia.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Obecnymi członkami dyrekcyi są: a) Stanisław Marszałkowicz, emeryt. podpułkownik, jako naczelny dyrektor; b) ks. Włodzimierz Terlecki, katecheta szkoły wydziałowej męskiej, jako zastępca naczelnego dyrektora; c) Edward Pawlin, emeryt. kasyer pocztowy, jako dyrektorowie; d) Tadeusz Pierożyński, c. k. sekretarz skarbu; e) Leon Schmalzbach, c. k. oficyał sądowy; f) Bronisław Wizimirski, c. k. sekretarz starostwa, jako zastępcy dyrektorów, wszyscy w Jarosławiu zamieszkali.

Dyrekcya podpisuje za stowarzyszenie podpisując się pod firmą stowarzyszenia w ten sposób, że pod firmą tą umieszczą swój podpis: naczelny dyrektor lub jego zastępca i jeden z członków dyrekcyi.

Wpisowe przy przystąpieniu członka do stowarzyszenia wynosi na razie po 5 kor. od pierwszego udziału, a po 2 kor. od następnych udziałów.

Udział członka wynosi 100 kor., który może być wpłacony albo zaraz w całości lub też w ratach miesięcznych po 5 kor.

Członek stowarzyszenia jest odpowiedzialny za zobowiązania stowarzyszenia prócz udziałów, ponadto jednokrotną wysokością zdeklarowanego udziału.

Wszelkie ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia będą umieszczane w jednym z dzienników krajowych, który wskaże rada nadzorcza względnie w „Gazecie Lwowskiej“.

Przemyśl, 5 maja 1908.

L. cz. Firm. 192/8 Stow. III. 54 (4436)

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 11 kwietnia 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że „Chrześciańskie Towarzystwo spożywczo-handlowe w Przemyślu, stow. zarejestr. z ograniczoną poręką“ z powodu rozwiązania tego Towarzystwa i ukończenia likwidacyi takowego zostało z rejestru handlowego wykreślone.

Przemyśl, 12 maja 1908.

L. cz. Firm. 92/8 Stow. I. 498 (4021)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze stowarzyszeń.

Do rejestru firm stowarzyszeń wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Zarobkowy związek właścicieli realności i gruntów w Stanisławowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Rozwiązanie stowarzyszenia i likwidacya tegoż.

Likwidatorami zostali wybrani dr. Artur Osterman, Efroim Stolz i Natan Eisenstein w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, aby swe pretensye do stowarzyszenia zgłosili.

Dzień wpisu: 8 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 8 marca 1908.

L. cz. Firm. 62/8 Rg. I. 70 (4018)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Należy wpisać do rejestru handlowego Rg. A.:

Siedziba firmy: Nadwórna.

Brzmienie firmy: Nadwornaner Dampfsägewerk Leiser Griffel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa tartaku parowego.

Właściciel Leiser Griffel starszy, kupiec w Nadwórnie, który firmę podpisuje pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 25 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, 25 lutego 1908.

L. cz. Firm. 1/8 Rg. A. 58 (4022)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru Rg. A.:

Siedziba firmy: Pasieczna ad Stanisławów.

Brzmienie firmy: Saul Lindner w Pasiecznej ad Stanisławów.

Przedmiot przedsiębiorstwa: destylarnia i sprzedaż wódki.

Właściciel (I.) Saul Lindner, który firmę swoją pełnem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.

Dzień wpisu: 20 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 19/8 Rg. A. I. 66 (4019)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Rg. A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Nadwórna.

Brzmienie firmy: Dzierżawa propinacyi w Nadwórnie Stanisław Sedelmayer i Ska.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa propinacyi.

Forma spółki jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni; Stanisław Sedelmayer i Tadeusz Pertak ze Stanisławowa tudzież Józef Gerner z Nadwórnej.

Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni wszyscy trzej spólnicy łącznie (kumulatywnie).

Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętem brzmieniem firmy mnieszczą wszyscy trzej spólnicy swe własnoręczne podpisy tak: Tadeusz Pertak, S. Sedelmayer, Josef Gerner.

Dzień wpisu: 25 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, 25 lutego 1908.

L. cz. Firm. 44/8 Sp. II. 107 (4017)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Becher et Schenkelbach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami żelaznymi.

Skutkiem śmierci, spólnika i rozwiązania.

Dzień wpisu: 8 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 8 lutego 1908.

Ч. сп. Firm. 205/8 Stow. II. 85 (4008)

Оповіщенє

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошуе, що 18 цьвітня 1908 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих і що загальні збори Товариства взаїмного кредиту „Віра“ в Перемишли 8 лютого 1908 відбуті вибрали з місце уступившого члена дирекциї Алексія Яреми, членом дирекциї дотеперішного заступника директора Клима Вахнянина, а в місце него заступником члена дирекциї О. Льва Несторовича, катехита в Перемишли і що тії самі збори змінили для того також §§ 2, 3, 4, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 29, 31, 36, 37 статута.

Перемишль, 1 мая 1908.

Ч. сп. Firm. 187/8 Stow. IV. 108 (4007)

Оповіщенє.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошуе, що 15 цьвітня 1908 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих і що звичайні загальні збори Товариства „Народний Дім в Мостисках“ відбувші ся 26 марта 1908 затвердили нововибраного через раду надзраючу на члена заряду Остапа Навроцкого, кандидата адвокатури в Мостисках в місце уступившого члена заряду дра Станислава Поляньского і ново вибраних на заступників членів заряду: Стефана Байдалу, книговодця товариства і Онуфрія Пашкевич, властителя реальности обох в Мостисках в місце уступивших заступників членів заряду О. Климентия Хотинецкого і О. Стефана Кмицикевича.

Перемишль, дня 1 мая 1908.

Ч. сп. Firm. 162/8 Stow. V. 169 (4006)

Оповіщенє.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошуе, що 6 цьвітня 1908 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих, що на підставі статута з дати Висоцко 19 марта 1908 завязало ся в Висоцку товариство під фірмою: Спілка молочарска в Висоцку, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою.

Час треваня спілки є необмежений.

Цілею спілки є: спільне перероблюванє і продаж молока продукованого в господарствах членів спілки, ширенє відомостей що до уміятного хову і кормленя худоби набілової і спільне спроваджуванє артикулів необходимих в господарстві набіловім.

Першими членами заряду спілки суть: 1) О. Йоан Станчак, парох в Висоцку, яко предсідатель заряду; 2) Василь Олекшій, рільник в Висоцку, яко заступник предсідателя заряду; 3) Стефан Троханяк, рільник в Висоцку, яко касиер.

Спілку підписуе ся в той спосіб, що під витисненою печаткою (стампілією) спілки кладе свій підпис предсідатель або єго заступник і оден з членів заряду.

Вписове члена спілки виносить 50 сот., а оден уділ 5 кор.

Обовязком члена єсть деклярувати і вплатити стілько уділів по 5 кор., скілько посідає коров. Кождий уділ може бути виплачений відразу в цілости або місячними ратами протягом одного року.

За зобовязаня спілки відповідає член тоїж не лише своїм уділом, але надто дальшою квотою аж до десятькратної висоти уділу.

Скликанє загальних зборів і всякі оповіщенє спілки оголошує ся через поміщенє оповіщеня на таблици перед єї льокалем, а разї потреби через поміщенє в часописи видаваній для спілок через патронат.

Перемишль, 28 цьвітня 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 68,6 (5266)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Antoniego Bilińskiego Milkowicza w Bilinie wielkiej.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Bilińskiego Milkowicza w Bilinie wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łąka, dnia 28 maja 1908.

L. cz. L. 9/8 (4) (5259)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Franciszkę Furgał w Lubaszu.

Kuratorem jej ustanowiono Macieja Tabora w Lubaszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 25 maja 1908.

L. cz. P. 158/7 (7) (5254)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Sołoweja s. Nykoły w Sadzawie.

Kuratorem jego ustanowiono Semena Ciupa w Sadzawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 24 października 1907.

L. cz. L. 9/8 P. 115 8 (5310)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Stefana Jaremy syna Jacka w Płotyczy.

Kuratorem jego ustanowiono Bazylego Czornego w Płotyczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 28 maja 1908.

L. cz. L. 10/8 (5317)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Bieszczada w Gliniku.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Litaka w Gliniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 9 czerwca 1908.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Przyjmuje się kandydatki przygotowujące się do kwalifikacyi na pomieszkanie wygodne, wikt i obsługa, warunki przystępne Helena Podwin dom p. Szmidowy ulica **Powtórnia w Samborze.**



BRZYTWY

własnego wyrobu i ang. po 2, 3, 4 K. najlepsze gatunki nadające się do najtrwardszych zarostów po 5, 6 i 7 K. wysyła za pobraniem **A. RATTINGER Lwów, ul. Halicka l. 15.**

Fabryczne ostrzenie i obciąganie brzytew.

Wielkie Hiszpańskie Wiśnie

rozsyła w 5-kilowych koszykach starannie opakowane po 2 złr. franko

A. HOFFMANN

Nyiregyhaza (Węgry).

Notaryusz we Lwowie

poszukuje

młodszego kandydata.

Zgłoszenia pod adresem: „Zdolny“ poste restante Lwów.

Ogłoszenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że „Stowarzyszenie Dorszej Towarz.“ w Czortkowie zostało w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia rozwiązane.

Somer Schwebel,
przewodniczący.

Czortków.

B. WITYŃSKI, Lwów, Batorego 10

Filia: **Żółkiewska 61.**

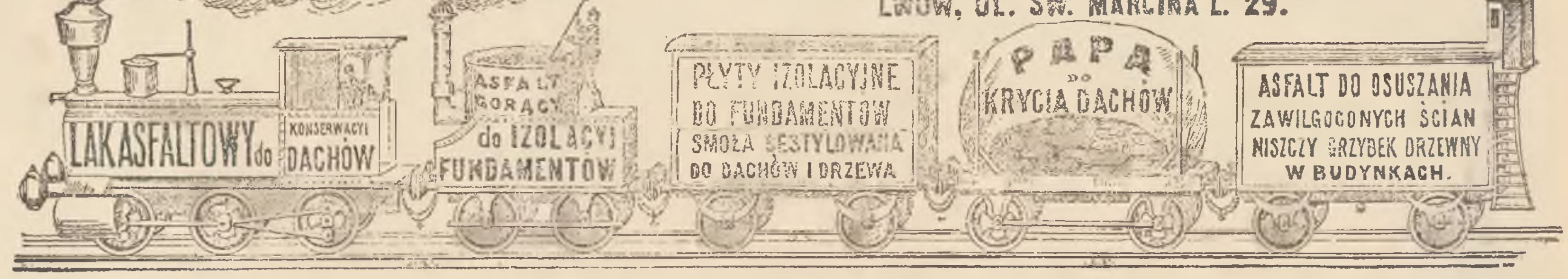
Pierwsza krajowa Fabryka pierników, poleca jako nowość:

1) Indyanki,

2) Batony orzechowe, w $^{1}/_{2}$ kg kartonach

po 1 kor. 30 hal.

Pp. kupcom specyalne oferty i próbki wysyłam odwrotnie.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Przeciw kradzieży

i włamywaniu ubezpieczam pod **najprzystępniejszymi** warunkami względnie udzielam informacyi bezinteresownie. Zgłoszenia nadsyłać Skrytka pocztowa 44.

Szparagi

z przesyłką 4½ kg. po 5 koron

Zarząd dóbr Sądowa Wisznia.

Jan Ihnatowicz

poleca

niezawodne i wypróbowane **srodki do wytępienia owadów domowych**

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K. 1·20.

ZIÓŁKA ANTYMOLOWE
do przechowania futer. Pudełko K. 1·—.

PAPIER ANTYMOLOWY
ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Paczka 60 hal.

GRYLON
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Fl. 60 hal.

MIKOTON
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon K. 1·—.

PROSZEK PERSKI
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 hal. Flakon 40 i 60 hal.

SKLEPY WŁASNE:
W Krakowie: Sukiennice l. 20.
W Przemyślu: ul. Mickiewicza l. 11.
W Stanisławowie: ul. Sapieżyńska l. 21.
We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej l. 25 i ul. Hetmańska l. 6.

Ostrzeżenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że ze spółki komandytowej »Tomasz Gorgoń i Sp. — rafinerya nafty w Głębocce« wyłączonym został p. **Tomasz Gorgoń** tudzież, że stracił on prawo zastępowania spółki i zaciągania zobowiązań za spółkę. Z powodu likwidacyi spółki tej ktokolwiek ma roszczenia do spółki jako takiej względnie do rafineryi, zechce w terminie co najpóźniej do połowy lipca zgłosić takowe i udowodnić u adw. dra J. Serwackiego w Samborze, gdyż z tym terminem majątek spółki zlikwidowanym zostanie.

Głęboka dnia 11 czerwca 1908.

Stanisław hr. Dunin.

Tylko na świeżem maśle po domowemu przyrządzane, zdrowe, smaczne OBIADY, wydaje **jadalnia plac Smolki l. 3.**

Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ



Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3·20
„ **Souchong**	„ 4·—
„ **Souchong** zbiór majowy	„ 6·—
Kaysow	„ 8·—
Wysiewki z herbat	„ 2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

LUBIEŃ.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą ze znakomitym skutkiem: Gościec czyli reumatyzm stawowy jakoteż mięśniowy, Dnę (artretyzm), Wypociny pozapalne, tak dnowe, jakoteż reumatyczne, Obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, Choroby nerwowe jak: nerwobole (Ischios), niedowłady i porażenia. Zołzy, szczególnie zapalenia stawów i okostnej na tle skrofulicznem. Choroby kobiece szczególnie białe upławy. Choroby skórne, kiłę w późniejszych stadyach, po nadużyciu rtęci. Pora kąpielowa trwa od 1 maja do końca września, jest podzielona na trzy sezony. Środki lecznicze w Lubieniu: Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z C O₂ ala Nauheim, kąpiele igliwiowe, masaż, elektryka, dieta i gimnastyka, a dla letników kąpiele rzeczne w Wereszycy. Zakład posiada centralnie ogrzane łazienki i opalone mieszkania. Cena mieszkań: od 1 kor. 20 hal. do 4 kor. 60 hal. dziennie, kąpiele od 1 kor. 20 hal. do 2 kor., a borowinowe po 3 kor. Dla biednych w I. i III. sezonie znaczne opusty. Zakład i park elektrycznie oświetlony. W miejscu dwóch lekarzy, apteka, stacya kolejowa, poczta, telegraf i połączenie telefoniczne. W zakładzie dobra i niedroga restauracya.

Lekarz zakładowy **Dr. Ksawery Obmiński.**

Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą

Dyrekcya zakładu kąpielowego.

L. 2370.

KONKURS.

Celem objęcia posady inżyniera Fundacyi Stanisława hr. Skarbka ogłasza się niniejszem konkurs.

Pobory wynoszą 2400 kor. rocznie i 20 kor. dyety w razie wyjazdu.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się prawem wykonywania robót budowlanych w kraju, nieprzekroczonym 40 rokiem życia i wnieść podanie do 1 sierpnia b. r. w kasie głównej Administracyi centralnej Fundacyi Stanisława hr. Skarbka.

Bliższe szczegóły tamże.

We Lwowie, 21 czerwca 1908.

Kuratorya.

Obwieszczenie.

W poniedziałek dnia 29 czerwca 1908 o godzinie 5 po południu odbędzie się w domu p. Izaka Horowitza w Starym Samborze

XVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Starym Samborze, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok 1907 i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
2. Powzięcie uchwały co do użytku czystego dochodu
3. Zmiana statutu w szczególności zmiana §§. 2, 3, 5, 6, 8, 9, 21, 23, 24, 35, 36, 37, 39, 40, 42, 44, 45, 51, 54, 56 i 60 statutu.
4. Wybór 4 członków Rady nadzorczej.

Stary Sambor, 21 czerwca 1908.

DYREKCYA:

Izak Horowitz **Majerczyk.**

SWOSZOWICE

Zdrój siarczany i Zakład kąpielowy

stacya kolei żelaznej — 8 kilometrów od Krakowa.

Nowonabywca osuszył park i odnowił gruntownie wszystkie budynki: tak łazienki jak domy mieszkalne i restauracyę. Restauracya i kuchnia pod ścisłym nadzorem lekarskim. — **Środki lekarskie:** Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód siarczanych i innych lekarskich wód naturalnych i sztucznych. — **Wskazania:** Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów, wypociny przewlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub złamaniach. Choroby nerwowe, nerwice, porażenia, bole. Przewlekłe choroby kobiece. Zołzy i próchnienia kości. Kiła w późniejszych okresach. Zatrucia rtęcią lub ołowiem. Choroby skórne. — **Rozrywki i wycieczki:** Siedm razy dziennie przybywają pociągi kolei żelaznej z Krakowa i tyleż razy z Kalwaryi, oprócz tego utrzymują komunikacyę z Krakowem omnibusy. Wycieczki do muzeów, sal koncertowych w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Świątnik, Wieliczki i t. d. W sali zebrania towarzyskie, koncerty, zabawy, bilard, czytelnia gazet. — **Cena mieszkań** od 1—4 koron dziennie. — Kąpiele siarczane 1·—, 1·50 i 2·— korony. Kąpiel borowinowa cała wraz z oczyszczającą 4 korony, częściowa 1—2 kor. Sezon trwa od początku czerwca do końca września. — Lekarz zakładowy: **Prymaryusz dr. Józef Bogdanik,** kawaler orderu Franciszka Józefa. — Wszelkich wyjaśnień udziela **Zarząd zdrojowy.**

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa budowy tanich mieszkań dla robotników katol. we Lwowie odbędzie się dnia 2 lipca b. r. w lokalu czytelni katol. (ul. Czarnieckiego l. 1) o godz. 8 wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1907 i przedłożenie bilansu.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3. Wnioski członków.

Lwów, dnia 20 czerwca 1908.

ZA DYREKCYĘ:

J. Żmudziński. **Dr. J. Morawiecki.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopady), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 537.